

PODKRAKOWEM

Nr 7, Grudzień 2023 | egz. bezpłatny

podkrakowem.info

ISSN 2720-4057

Od Wigilii do Trzech Króli

Na przełomie roku
kalendarzowego i liturgicznego
str. 4

Bez okolicy nie byłoby miasta

Symbioza Krakowa
i okolic
str. 13

25 lat powiatu krakowskiego

Rocznica udanej reformy
samorządowej
str. 25

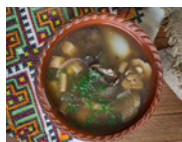


W NUMERZE:



Od Wigilii do Trzech Króli

Małgorzata Oleszkiewicz
str. 4



Przepisy kulinarne na święta

Małgorzata Zięć
str. 10



Bez okolicy nie byłoby miasta

Mateusz Wyżga
str. 13



Podkrakowskie drogi ku niepodległej

Adam Kowalik
str. 18



25 lat powiatu krakowskiego

Piotr Goraj
str. 25



Spółcześni i animatorzy aktywności w powiecie

Jan Bereza, Małgorzata Zięć
str. 30



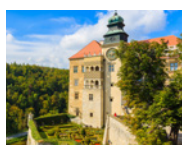
Świetlista kula nad jurajskim morzem

Magdalena Białas
str. 34



Placówki edukacyjne w powiecie

Beata Kwatera, Jan Bereza
str. 38



Turystyka rozwojową branżą

Krzysztof Kamiński
str. 40

Rocznice z „piątkami”

Co wydarzyło się 105 lat temu a co wydarzyło się 25 lat temu? Na to pierwsze pytanie, pamiętając jeszcze obchody Narodowego Święta Niepodległości, przypadające na 11 listopada, odpowiemy szybko... 105 lat temu Rzeczpospolita Polska wróciła na mapę Europy, wbrew woli państw, które w 1795 roku trzecim rozbiorem dokończyły dzieła rozgrabienia między siebie polskich ziem, niechlubnego dzieła, rozpoczętego w 1772 roku.

A co ważnego stało się 25 lat temu – o tym przeczytaj Państwo za chwilę.

Krótką historią niepodległości, zamkniętą w ramach lat 1918-1939, obfitowała w sukcesy, jakimi odrodzone państwo polskie mogło pochwalić się w kulturze, gospodarce i wielu innych obszarach życia. Ten okres dwudziestolecia niepodległości stał się dla kolejnych pokoleń punktem odniesienia. Był latarnią z światłem nadziei w czasach okupacji niemieckiej i degeneracji w czasach komunizmu; był nadzieją na to, że Rzeczpospolita znów będzie suwerenna, silna, zjednoczona.

W tym numerze magazynu „Pod Krakowem”, z naszego „podkrakowskiego” punktu widzenia, ukazujemy m.in. miejsca i szlaki ważne dla historii Ziemi Krakowskiej i całego kraju; ciekawe i warte zobaczenia obiekty, te mniej znane niż topowe w skali kraju atrakcje turystyczne; ukazujemy także tradycje i zwyczaje okresu bożonarodzeniowego, właściwe dla miejscowości położonych w dzisiejszym powiecie krakowskim.

O współczesnych sukcesach – osobach i organizacjach będących solą Ziemi Krakowskiej – dowiedzą się Państwo z artykułu o Gali Wręczeni Nagród Powiatu Krakowskiego i Starosty Krakowskiego. To oczywiście nie wszystkie tematy przygotowane dla Czytelników „Pod Krakowem”, gazety wydawanej przez samorząd powiatu krakowskiego, który właśnie obchodzi 25-lecie swojego powstania.

I to jest odpowiedź na zadane powyżej pytanie – ćwierć wieku temu powstał powiat krakowski – jednostka administracyjna, która odpowiada za wiele spraw dotyczących nas na co dzień, która buduje potencjał społeczny i gospodarczy 17 gmin, coraz mocniej integrujących się wokół wielu problemów, łatwiejszych do rozwiązania dzięki współpracy i w atmosferze zaufania.

Takiej dobrej atmosfery życzymy sobie na kolejne lata, a na zbliżające się święta Bożego Narodzenia i na Nowy 2024 Rok prosimy naszych Czytelników o przyjęcie – od wszystkich tworzących dla Państwa tę gazetę – życzeń zdrowia, radości i rodzinnej atmosfery oraz powodzenia w 2024 roku.

Z wyrazami szacunku

Jan Bereza, redaktor naczelny

Pod Krakowem – magazyn Powiatu Krakowskiego, egzemplarz bezpłatny

Wydawca: Powiat Krakowski – Starostwo Powiatowe w Krakowie

Redakcja: Al. Słowackiego 20, 30-037 Kraków

Wydział Promocji i Współpracy

tel.: 12 397 93 13

Redaktor naczelny: Jan Bereza

Zdjęcie na okładce: Kaplica „Na Wodzie” nad Prądnikiem w Ojcowie. Zdjęcie: Piotr Koster, Mortgage Credits

Nakład: 4,5 tys. egzemplarzy

ISSN 2720-4057



Powiat
Krakowski



*Chwała Bogu na wysokościach,
a na ziemi pokój ludziom w których sobie upodobał...
(Łk 2, 14)*

Z okazji

*Świąt Bożego Narodzenia
życzymy błogostawionych
i pełnych radości chwil
w rodzinnym gronie.*

*Niech miłość Zbawiciela,
który przychodzi na świat
w postaci Dzieciątka Jezus,
rozświetla Państwa życie,*

nadając mu głęboką, nieprzemijającą wartość.

*Niech radość i optymizm Świąt Narodzenia Pańskiego
wypełnią każdy dzień Nowego 2024 roku, pozwalając
zapomnieć o troskach i problemach kończącego się roku.*

Piotr Goraj

Przewodniczący Rady Powiatu w Krakowie

Wojciech Pałka

Starosta Krakowski

Kraków, grudzień 2023 roku

Od Wigilii do Trzech Króli,

czyli o dawnym świętowaniu Bożego Narodzenia w powiecie krakowskim

Dobiegający końca rok 2023 uchwałą Senatu RP został ustanowiony Rokiem Włodzimierza Tetmajera (1861-1923) w uznaniu zasług artysty i z okazji 100-lecia jego śmierci. Ten młodopolski artysta zapisał się w pamięci pokoleń Polaków przede wszystkim jako malarz oraz historią rodzinną, swojego ożenku z Anną Mikołajczykówną, z którą osiadł w jej rodzinnej wsi Bronowice Małe, wówczas leżącej poza granicami miasta Krakowa. W ich domu odbyło się najsłynniejsze polskie wesele Lucjana Rydla z Jadwigą Mikołajczykówną, co uwiecznił Stanisław Wyspiański w dramacie *Wesele*, przydzielając Tetmajerowi rolę Gospodarza.



Muzykanci w Bronowicach - Kolęda - Włodzimierz Tetmajer (1862-1923), nr inw. MP 5500 MNW, Muzeum Narodowe w Warszawie

Godnie święta

Mniej może znana jest działalność polityczna Tetmajera, jak i to, że posługiwał się on nie tylko pędzlem, ale również słowem i m.in. opracował niewielką książeczkę pt. *Gody i Godnie Święta, czyli okres Świąt Bożego Narodzenia w Krakowskim*, wydaną w 1898 roku przez Komisję Antropologiczną Akademii Umiejętności w Krakowie. Już we wstępie Tetmajer wyjaśnił, że *Zebrane zwyczaje i pieśni pochodzą ze wsi: Bronowic Małych, Bronowic Dużych, Rzęski, Modlnicy i Mydlnik*, a więc w tej pracy nie koncentrował się on wyłącznie na samych Bronowicach, w których mieszkał i je odmalowywał.

Spróbujmy więc może spojrzeć okiem Tetmajera, jak te, *obok Wielkiej Nocy najuroczystsze święta w roku*, spędzali mieszkańcy podkrakowskich wsi przed ponad stu laty.

Przypomnijmy też, że zima to przełom starego i nowego roku, kalendarzowego i liturgicznego, czas przesilenia słonecznego i nałożony na to cały cykl świąt Bożego Narodzenia, obchodzony od Wigilii do Trzech Króli, nazywany dawniej Godami lub Godniami Świętami, który również dziś często nazywany jest świętami dobrego początku.

Wigilia

Dzień wigilii świąt Bożego Narodzenia traktowany był, tak jak i dziś, jako dzień powszedni. Wykonywano wszystkie prace, a także był to dzień sprawunków w mieście. Wyprawiano się tam m.in. aby kupić drzewko czyli sad, zwłaszcza w domach, w których zachowały się jeszcze jabłka z jesieni. Wedle powszechnego zwyczaju, przestrzegano różnych zachowań, które mogły prorokować na cały przyszły rok, m.in. do wody do mycia wrzucano pieniądze, aby mieć ich pod dostatkiem czy uważano kto pierwszy dom odwiedzi, bo: *Jeśli wejdzie chłop, to na cały rok zdrowie, jeśli baba to „bez cały rok chorooba w chałupie”*.

Wystrojem izby na święta, który miał znaczenie nie tyle estetyczne co obrzędowe, zajmował się gospodarz, który przygotowywał z żytniej słomy *kopy* (wiązki z kilkunastu źdźbeł), krzyż i gwiazdę. *Kopy* (w ilości zebranego w minionym roku żyta) zakła-

dał za obrazy, deski powały, między stragarze, krzyż wbijał szydłem w *gwiazdę ciesielską*, a słomianą gwiazdę przybijał nad drzwiami.

Dzisiejsza odrobinka siana na pamiątkę stajenki betlejemskiej, położona na stole wigilijnym, jest tylko reminiscencją dawnego *wiązania stołu (uowiazać stół)*, które miało też inne znaczenie, zapewnienia dobrego urodzaju w nadchodzącym roku. Gospodarz pokrywał cały blat długą słomą żytnią, przymocowywał dwoma powróżkami, w środku robiąc gniazdo z siana na miskę *ze strawą*. Słoma ze stołu, również ta porzucana pod stołem, pozostawała do drugiego dnia świąt czyli św. Szczepana. W ten dzień zanoszono ją do kur i gęsi, aby je na tej słomie sadzać na jajach. Porządki i zmiatanie izby możliwe były dopiero dzień później.

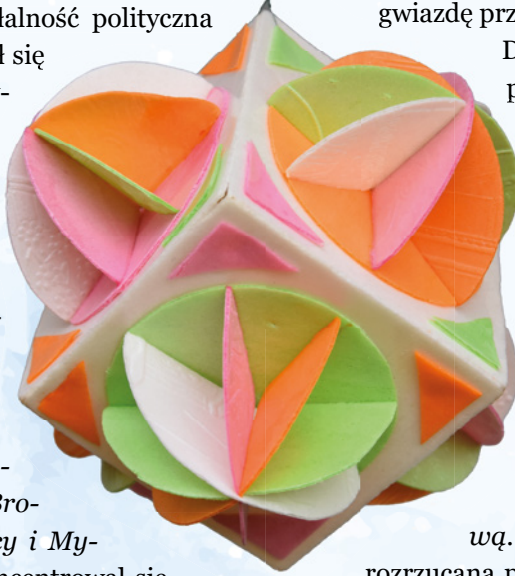
Wieczera

Z pierwszą gwiazdą na niebie, wyznaczającą moment graniczny (między dniem a nocą, między codziennością i świętem), praca wszelka się kończyła i wszyscy domownicy zbierali się przy stole, aby zgodnie ze zwyczajem: *„...przed uobiadem się pomodlić, żeby my drugiego roku docekali...”*. Kolejnym ważnym gestem było przełamanie się opłatkiem z każdym z obecnych, *rozkami opłatków trzy razy (do trzeciego razu)*.

Jedzenie rozpoczynano od spożycia opłatka maczanego w grochu okrągłym, nieco rozartym, następnie był gotowany susz ze śliwek i gruszek, potem kluski z makiem na miodzie i na koniec żur z grzybami, a więc wszystko postne i jedzone z jednej miski, w której pozostawiano po resztkę z każdej potrawy *„dla gadziny”, t. j. dla krów*.

Po zjedzeniu obiadu, czyli *po wilji* gospodyni szła do obory, aby zanieść krowom resztki potraw wraz z opłatkiem z zaszuszonymi listkami ruty. Gospodarz zaś szedł do sadu, aby obwiązać powróżkami pnie drzew owocowych, pogrozić drzewom siekierą, mówiąc: *Cy bedzies rodziło, cy nie bedzies, bo cie zetnę!*

Te zabiegi, mające zapewnić powodzenie w hodowli i urodzaj, były równie powszechne jak wigilijne wróżby z źdźbeł słomy, gwiazd na niebie, z łupin cebuli. Podobnie jak wierzenia o cudach zdarzają-



cych się o północy, czyli w momencie granicznym, gdy rodzi się Bóg – człowiek, gdy świat wkraczając w nowy rok na nowo się odnawia, powracając na moment do samego początku – rzeczywistości rajskiej, a więc o zwierzętach mówiących ludzkim głosem, o wodzie w studni przemieniającej się w wino, kwiatach zakwitających pod śniegiem.

Po wieczerzy robiono też z opłatków świat z wiszącą pod nim kolebką (kołyską dla Dzieciątka Jezus) i wieszano go pod pasyjką (krucyfiksem), obserwując czy aby nie zjedzą go muchy do wiosny bo: *rok będzie nie dobry*.

Pod sadem

Drzewko bożonarodzeniowe, jodła czy świerk, odpowiednik podłóżniczki, w Krakowie i okolicach nazywano *sadem*. Wieszano go u środkowego tragarza pod *krzyżem*, w domach gdzie były dziewczęta. To one po wiliłi zajmowały się wiciem sadu, czyli ubierały drzewko jabłkami i orzechami, czasem piernikami i łańcuchami z kolorowych papierów oraz zawieszały na nim świece. Pod sadem w czas świąteczny domownicy siadali, aby śpiewać kolędy a pozostawiano go do czasu kiedy nie zostanie okłędowany przez kolędników. Polegało to na obieraniu sadu z jabłek i orzechów, na co dziewczęta pozwalały lub broniły, co było swoistą formą zalotów.

Wieczór wigilijny spędzano też na przygotowaniach do święta Bożego Narodzenia, czyszczono odzież i buty, kobiety wiązały sobie białe chustki, mężczyźni się golili i wszyscy się myli, gdyż następnego dnia, w to wielkie święto, nie wolno było nic robić, ani myć się, ani zamiatać, poza gotowaniem obiadu. Wychodzono do kościoła, ale nie było wzajemnych odwiedzin, nawet do najbliższej rodziny, nawet i tej mieszkającej w tym samym domu. Odwiedzać się zaczynało dopiero w drugi dzień świąt, w dzień św. Szczepana. Wtedy też zaczęli domy odwiedzać kolędnicy.

Kolędowanie

Tak jak to opisuje Tetmajer, już w adwencie chłopcy zbierali się w niedziele, później i w dni powszednie, aby się uczyć kolęd. Zbierali się w dwie czteroosobowe grupy, dwa chóry, aby śpiewać w dialogach, odpowiadając sobie lub móc chodzić wymieniając się grupami, gdyż chodzili przez całą noc i dzień.

W grupie oprócz nich była ważna, choć dziwna postać czyli Worowy, którym zwykle był *stary*



Sad - drzewko bożonarodzeniowe z wiszącymi u dołu światłami z opłatków, wykonane w 2015 roku przez Annę Koblak

chłop biedniejszy, ale przede wszystkim „taki, co umie różne kawalki wyprowadzać”, tj. dowcipniś i figlarz. Nie miał szczególnego przebrania ale zamiast maski twarz uczernioną sadzą, podartą sukmanę i przepasany był powrósem. Jego zadaniem było rozbawianie odwiedzanych, ale jego koniecznym atrybutem był worek, do którego zbierał chleb – otrzymaną kolędę i stąd nazwa postaci. Wraz z kolędnikami chodzili muzycanci, najczęściej w składzie: skrzypce i basy. Rozpoczynali wieczorem w karczmie tańcami, a później od dworu zaczynając obchodzili po kolei wszystkie chałupy, szczególnie zaglądając do tych, gdzie były dziewczęta na wydaniu.

Tetmajer podaje, że: „Kolenda tj. sam śpiew składa się z trzech części: *zacynanie, kolenda, oddawanie*. *Zacynanie rozpoczyna się pod oknem, prozą: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Przystępujemy do Pana Gospodarza z cicha po kolendzie, cy spicie, cy nie spicie, cy nam kolendę gotujecie – Aleluja!*

Jako pierwszą śpiewali kolędę gospodarską, czyli wyrażająca życzenia skierowane do gospodarza np.:



*A wyńdze do nas panie godpodarzu –
hej nam hej, hej nam hej!*

A my co wiemy, to ci uopowiemy

Hej nam, (j.w.)

Bo na twoi roli zoty puzek stoi,

Hej nam, (j.w.)

A przy tym puzku śtery konie v cuzku,

Hej nam, (j.w.)

A za tym puzkiem sam Paniezus chodzi...

Po odśpiewaniu kolędy, następowało oddawanie
czyli przymówienie się o datek (kolędę):

*Chwała Tobie Jezu na wysokiej górze –
hej nam hej!*

*Da nam ludziom pokój na nizkim pagórze.
hej nam hej!*

*Tobie gospodarzu, tobie ta piosnecka
hej nam hej!*

*Tobie ta piosnecka, da nam kolendecka...
hej nam hej! Leluja.*

Po okolędowaniu gospodarza zwykle kolędnicy
pytali: „będziemy ta jesce komu?”. Następowało
więc śpiewanie kolęd życzących kolejno gospodyni
i pozostałym domownikom po kolei. Szczególnie kolędnicy,
sami kawalerowie przykładali się do okole-

dowywania dziewcząt, takimi słowami jak np. śpie-
wając znaną w całym krakowskim tzw. ubieranekę:

*Stała w okienku – przeźrocystem
hej nam hej!*

*Cesała warkocyk – pozłocisty
hej nam hej!*

*Da za tym warkockiem – Jasiń ślubuje
hej nam hej!*

*Od złota koszulke – podaruje
hej nam hej!*

*Da za tym warkockiem – Jasiń ślubuje
hej nam hej!*

*Od złota spodnicke – podaruje
hej nam hej!*

Wyliczanie partyami części stroju jak powyżej.
Potem oddawanie.

czyli:

Już my cie Marysiu

Okolendowali, Hej nam hej – kolenda

Żeby my cię potem

Za Jasinia dali; Hej nam hej – kolenda

A zebys mu rosła

Jako w borze sosna, Hej nam hej – kolenda

Zebys się chowała

Kolendę dawała. Hej nam hej – kolenda.



Obraz „Kolędnicy” malowany na szkle autorstwa Zdzisława Słoniny, artyści ze Świątnik Górnych

Szopka bożonarodzeniowa

Tetmajer nazywa opisanych powyżej kolędników, bez przebrań i śpiewających kolędy jako „właściwych”, dodając, że chodzą też osobno albo razem z nimi *maskary*, czyli przebierańcy w składzie: *Święty Józef, Żyd i Koza* albo *toruń*. Nie ma w tym opisie Tetmajera żadnej wzmianki o kolędowaniu z szopką, być może akurat nie trafił w tym czasie na grupę z teatrykiem bożonarodzeniowym z kukiełkami, jakimi w owym czasie były szopki kolędnicze, może nie zachodzili z pobliskiej Krowodrzy, chociaż Oskar Kolberg w tomie *Krakowskie*, przy tekście o szopce wymienia wśród wsi również Bronowice.

Kolędnicy po skończonym obchodzie wsi spotykali się w domu, w którym uczyli się kolęd w adwencie, zjadali składkowy obiad złożony z rosolu, mięsa i kapusty oraz rozdzielali między sobą dochód z kolędy, czyli to, co „*wykolendowali*”.

Nowy Rok i Trzech Króli

W Nowy Rok odbywało się też chodzenie „po kolędzie”, czyli odwiedziny w rodzinie i między *kumotami*, ze śpiewaniem kolęd, zwykle zakończone tańcami. Był to też dzień godzenia służby, które odbywało się w miejscowej karczmie lub jeżdżono do *Morawicy*, gdzie namawiano służących a zadatek nazywano *kolędqą*. Nad ranem Nowego Roku gospodarz lub parobek wynosili wigilijne kopy i krzyż ze słomy na pole, na którym zasiano żyto.

Gwiazdę słomianą z kolei wynoszono na to samo pole i też świtem, ale dopiero w święto Trzech Króli. W ten dzień kupowano pod kościołem pudełeczka z kredą święconą, którą na drzwiach pisało: *1+K+8+M+9+B+8* tj. *Kasper, majcher, Baltazy* (*Kasper, Melchior, Baltazar*) i kadzidłem, którym okadzano obejście i krowy.

Wieczorem tego dnia po wsi chodziły dzieci, mali kolędnicy z obracającą się gwiazdą, zrobioną z przetaka (sita) oklejonego kolorowym papierem, natłuszczonym olejem aby przepuszczało światło



umieszczonej wewnątrz świeczki. Śpiewali kościelne *na trzy króle przepisane, kolendy*.

Święto Trzech Króli zamykało *Gody*, czyli cały cykl świąt Bożego Narodzenia, chociaż czas zabaw, wesołości a więc zapusty, trwał jeszcze, z nasileniem podczas ostatnich trzech dni przed środą popielcową, otwierającą długi czas Wielkiego Postu.

Na zdjęciu Anna Koblak, autorka światów i wycinanek z oplatka oraz innych ozdób choinkowych
Zdjęcie: archiwum Starostwa Powiatowego w Krakowie

Małgorzata Oleszkiewicz

Zur wigilijny

Składniki:

Wywar warzywny:

- 3 marchewki
- 2 pietruszki
- ½ selera
- kawałek pora
- 5 ziaren ziela angielskiego
- 3 liście laurowe
- 5 ziaren pieprzu
- 1 łyżeczka soli
- 1 litr wody

Wywar grzybowy:

- 100g suszonych grzybów (najlepiej borowiki i podgrzybki)
- 1000 ml wody

Dodatkowo:

- ok. 250 ml zakwasu na żurek (domowego z przepisu poniżej lub kupnego)
- ziemniaki
- sól, pieprz czarny

Sposób przygotowania:

1. Dzień przed planowanym gotowaniem zuru grzyby opłukać. Przełożyć do niedużego garnka i zalać zimną wodą. Pozostawić na noc.
2. Przygotować wywar grzybowy. Grzyby ugotować w wodzie, w której się moczyły pod przykryciem ok. 1 godziny do miękkości. Odcedzić przez sitko, pokroić w paseczki i odstawić na bok.
3. Przygotować wywar warzywny. Marchewki, pietruszkę i seler obrać, umyć, pokroić na duże kawałki i włożyć do garnka. Zalać litrem wody. Dodać oczyszczonego pora, sól, pieprz, ziele angielskie i liście laurowe. Zagotować. Gotować na małej mocy palnika przez 1-1,5 godziny, aż warzywa będą miękkie. Podczas gotowania garnek powinien być przykryty pokrywką, pozostawiając małą szczelinę. Gotowy wywar przecedzić przez sitko.
4. Ziemniaki obrać i ugotować w osolonej wodzie.
5. Do wywaru grzybowego dolać wywar warzywny, gotować przez chwilę. Zakwas dobrze wymieszać i wlać do garnka, ciągle mieszając / ilość wg mocy zakwasu /. Zagotować. Gotować parę minut na małej mocy palnika, ale nie dłużej niż 10 minut. Dodać pokrojone grzyby. Doprawić do smaku solą i pieprzem.
6. Podawać z ugotowanymi ziemniakami.



Zakwas na żur


Składniki

- 500 ml wody przegotowanej, całkowicie przestudzonej
- 6 łyżek mąki żytniej typ 2000
- 5 ząbków czosnku
- 4 listki laurowe
- 10 ziaren ziela angielskiego

Wodę wlej do dużego i czystego słoja. Do wody dodaj mąkę żytnią oraz obrane ząbki czosnku, liście laurowe i ziele angielskie. Całość zamieszaj i przykryj gazą. Nie zakręcaj słoika, ponieważ zakwas potrzebuje dostępu powietrza, by mógł pracować. Słoik odstaw w zacienione, ale w miarę ciepłe miejsce. Przynajmniej raz dziennie zamieszaj zakwas. Po 3-4 dniach zakwas zaczyna pachnieć, po 7 dniach jest gotowy do użycia.



Kluski z makiem

Kluski z makiem - nie może ich zabraknąć wśród  dwunastu dań na wigilijnym stole.

Przepis jest prosty, ale proponuję przygotować domowe kluski – miękkie i delikatne - smak dania będzie wyjątkowy

Składniki:

Kluski:

- 2 szklanki mąki pszennej np. tortowej - 320 g
- pół szklanki gorącej wody
- 1 łyżka oleju roślinnego
- 1 nieduże jajko
- szczypta soli

Masa makowa:

- 300 g masy makowej
- 2 łyżki miodu
- 2 łyżeczki masła - opcjonalnie
- 1/2 łyżki kandyzowanej skórki pomarańczowej
- 2 łyżki posiekanych orzechów
- 2 łyżki rodzynek
- inne suszone owoce wg upodobań

Sposób przygotowania:

W jednej misce umieść wszystkie składniki na ciasto, całość zamieszaj a po chwili zacznij wyrabiać ciasto, najlepiej ręcznie. Powinno być miękkie, plastyczne i elastyczne (jeśli wydaje się za luźne, to dodaj troszkę więcej mąki). Ciasto zawiń w folię i odłóż na 20 minut; po tym czasie wyłóż je na obsypany mąką blat lub stolnicę i jeszcze obsyp mąką od góry. Ciasto podziel na mniejsze kawałki i każdy rozwałkuj na podłużny pasek o grubości około 2 mm. Nożem krój dowolnej szerokości kluseczki. Posypuj je mąką, by się nie sklejały.

Wszystkie kluski wrzuć do dużego garnka z lekko osoloną, gotującą się wodą, zamieszaj. Wyławiaj je przy pomocy cedzaka po około 3-4 minutach od ich wypłynięcia na powierzchnię.

Jeszcze gorące kluski wymieszaj z masą makową, owocami, orzechami, miodem i ewentualnie masłem. Podawaj lekko ciepłe lub na zimno.





Prądnik Czerwony, pomnik wybudowany z okazji otwarcia linii kolejowej Kraków - Miechów



Mieszkańcy podkrakowskiej wsi na tle zabudowań wiejskich



Zabierzów, zbiórka przed polowaniem



Dziewczynka zbiera grzyby w lesie w okolicy Liszek



Młyn w Rudawie



Witrak w Mogilanach



Defilada uczniów Państwowej Średniej Szkoły Rolniczej w Czernichowie

Bez okolicy nie byłoby miasta

O wielowiekowej symbiozie ziem współczesnego powiatu krakowskiego i Krakowa

Wyobraźmy sobie, że na wytyczonym placu zestawilibyśmy wszystkie zabytkowe budowle z obszaru powiatu krakowskiego: zamki i dwory, kościoły oraz kapliczki, historyczne domostwa czy forty. Powstałoby w ten sposób zabytkowe miasteczko, które śmiało mogłoby konkurować z Krakowem. Podwawelski gród na stosunkowo niewielkiej powierzchni zawarł wiele dawnych budowli, do dziś z pietyzmem odnawianych i użytkowanych. Różnica jednak polega na tym, że wielowiekowe materialne pamiątki przeszłości w powiecie krakowskim są rozproszone pomiędzy dawnymi wsiami i miasteczkami, zatopione w kępach starodrzewu i usytuowane w malowniczych pejzażach. Wyprawa do każdego z nich, czy do drewnianego kościółka w Modlnicy, czy do pałacu w Igołomii, sama w sobie stanowi więc nie lada atrakcję.

Powiat krakowski obecnie gromadzi w sobie siedemnaście gmin, głównie wiejskich. Okalają one miasto Kraków niczym obwarzanek. Ten dobrze nam znany na co dzień wypiek to bodaj pierwszy lokalny „fastfood”, konsumowany pod Wawelem od przeszło sześciu wieków. Celem tego tekstu jest zasygnalizowanie, jak znaczną i pożyteczną rolę okolice Krakowa pełniły w stosunku do leżącej po sąsiedzku dawnej stolicy Królestwa Polskiego. Jednocześnie okolice te korzystały ze splendoru, wiedzy i gospodarki Krakowa.

W wiekach średnich interesujące nas obszary wchodziły w skład kasztelanii krakowskiej. Kiedy u schyłku XIV wieku nastąpiła reforma sądownic-

stwa ziemskiego, wprowadzono nowy podział terytorialny w państwie polskim. Powstały powiaty sądowe i odtąd przez kilkaset lat znajdował się tu powiat krakowski. Poza tym istniały także powiaty skarbowe, a interesujące nas okolice zawierały się w powiecie proszowskim.

Współczesny powiat krakowski, który w swym kształcie zbliża się do 25-lecia powstania w wyniku reformy administracyjnej z roku 1999, pozostaje dla nas żywym i symbolicznym sukcesorem niezwykle bogatej i ciekawej historii. Już sam centralny budynek Starostwa Powiatowego przy alei Juliusza Słowackiego 18a-20 zwraca uwagę jako zabytek niebagatelnej konstrukcji. Został wzniesiony w latach



Rzeźba wiejskiej kobiety na elewacji Muzeum Krakowa na Placu Szczepańskim. Zdjęcie: Mateusz Wyzga

1935-1936 jako Wydział Powiatowy według projektu Fryderyka Tadaniera i Stefana Strojka. Zawiera on w sobie niemal stulecie ludzkiej aktywności, dzieje administracji lokalnej, pamięć i post-pamięć jego pracowników oraz petentów, zmierzających spoza rogatek miejskich, by załatwić swe ważne sprawy.

Ponieważ zakres granic współczesnego powiatu krakowskiego, jak i jego nazwa, zmieniały się w minionych czasach, pewnym rozwiązaniem tutaj jest określenie go jako mikroregionu krakowskiego. Mikroregion ów wyznaczały przede wszystkim kryteria gospodarcze, w tym silna więź producencka z miastem Krakowem, dostawy żywności i półsurowców. Do tego dochodziło orbitowanie mieszkańców na lokalnym rynku pracy (opalający zimą budynek ratusza krakowskiego albo zrzucający z dachów śnieg mieszkańcy okolicy byli nazywani „robotnymi chłopami”) i inwestycje mieszczaństwa krakowskiego na wsi. Mam tu na myśli na przykład młynarstwo nadprądnickie albo nabywanie dworów, jak we wsi Czajowice czy Niegoszowice. Na bazie tej więzi wykształciła się charakterystyczna ludowa kultura krakowska, odzwierciedlająca zamożność i przedsiębiorczość chłopstwa i szlachty. Niezwykła pracowitość, zaradność i aktywność ekonomiczna mieszkańców zdumiewała znawcę ludu polskiego, Oskara Kolberga, który sporo czasu mieszkał w modlnickim dworze i poświęcił tutejszemu ludowi cztery tomy swych opracowań etnograficznych.

Przywiązanie do rodzinnych wsi i miasteczek oraz do otaczającej ich przyrody nie przeszkadzały

dawnym mieszkańcom dzisiejszego powiatu krakowskiego w prowadzeniu handlu w Krakowie, w ścisłych relacjach z jego rzemieślnikami i kupcami. Większość „obywateli”, jak sami siebie nazywali członkowie gromad wiejskich, z położonych wysoko nad linią rzeki Wisły Brzozówki, Więclawic czy z Węgrzc nie musiała się przeprowadzać do Krakowa, dobrze widocznego w dolinie z ich pól uprawnych, a nawet z okien domostw. Miasto było prawie na wyciągnięcie ręki. Niemal codziennie na przedświecie gromady kobiet wiejskich nadciągały z okolic, dostarczając mieszczenom świeży nabiał, jaja i różnorakie produkty spożywcze (zwano to „gotowe”). Symbolem tego jest rzeźba wiejskiej kobiety, usytuowana na pierwszym piętrze zewnętrznej elewacji Muzeum Krakowa, od strony placu Szczepańskiego. To na tym placu przez setki lat, podobnie jak na kazimierskim placu Wolnica, mieszała się gwara ludności podkrakowskiej oraz mowa mieszczań, ludzi zarówno o korzeniach polskich, jak niemieckich, włoskich, węgierskich czy szkockich. Postępowała zmiana społeczna, co do której jednak lud krakowski był wyjątkowo hermetyczny. Symbolem tego jest pamiętne wesele bronowickie, opisane przez Stanisława Wyspiańskiego w jednym z dramatów. Wypada dodać, że wiele dawnych wsi, zaczynających się kiedyś niemal za linią murów Krakowa czy Kazimierza, przez stulecia podwawelski gród już w siebie wchłonił, jak przykładowo żyzny Łobzów czy ludne Bieńczyce.

Od czasów średniowiecza niższa administracja publiczna na ziemiach polskich dzieliła się na różne poziomy. Na samym dole, najbliższej mieszkańców, znajdowały się samorządne gromady wiejskie ze swymi sądami, organizujące zebrania wiejskie na ogół w karczmach. Pieczę nad poszczególnymi wsiami sprawował dwór, czyli właściciel ziemski, zawiadujący również podstawowym sądownictwem, a także koordynujący pobór podatków. W zamian za pańszczyznę lub czynsz od poddanych nadawał im ziemię uprawną, oddawał wyposażone do użytku gospodarstwa, bronił ich i wspierał, przykładowo wobec klęsk elementarnych czy sąsiednich włości. Gromady wiejskie i miasteczka wchodziły także w skład parafii utworzonych na terenie powiatu krakowskiego na ogół jeszcze w wiekach średnich. Wiadomo, że parafie były też wykorzystywane przez instytucje państwowe jako najniższe obszary administracji terenowej przy poborach podatku czy spisach ludności. Poza tym parafie (na ziemiach etnicznie polskich dominowało wyznanie rzymskokatolickie) wspierały mieszkańców w zakresie opieki

*Regestr Ludności Chrześcian w Parafii Białej Kościół w Województwie y Powiecie krak.
Krowskim zarządz. przez Jmci Dyktora Księcia Choynachiego Plebana Bęlgii Pisto-
lickiej Rymskiej od Dnia swego Myerria Roku 1791 do Dnia 31 grudnia 1791
ku tygoz pisanu*

Domy	Wies	Białej Kościół	Dzielnica	Męz	Lat	Biot	Lat
Nro 1	Plebania.	Kataryna	jugowna służca			1	20
2	Teodor Cichawski	Organiści	zonaty	1	68		
	Maryanna	zona jego				1	43
	Juzyna	Corka				1	18
	Maryanna	Corka				1	24
	Stanisław	Syn				1	24
	Tekla	służca		1	3		
3	Jacenty	Woycik	zonaty			1	12
	Maryanna	zona jego		1	15		
	Marcin	Syn	zonaty			1	27
	Zofia	zona jego		1	14		
	Agnieszka	Corka				1	28
	Edmuy	Syn	zonaty			1	1
	Maryonata	zona tegoż		1	28		

Fragment spisu ludności parafii Białej Kościół w powiecie krakowskim, 1791 rok.

Źródło: Archiwum Narodowe w Krakowie, Akta Komisji Porządkowej Cywilno-Wojskowej Województwa Krakowskiego, sygn. 29/30/0/3/41, Spisy ludności województwa krakowskiego z lat 1790-1791: II. Parafie powiatu krakowskiego na litery A-K, s. 175.

socjalnej (przytułki) oraz szkolnej (szkolnictwo elementarne).

Administrację wyższego stopnia sprawowały sądy i urzędy grodzkie. Były to najważniejsze organy sądowe na terenie powiatu w okresie staropolskim. Miały jednak szerokie kompetencje administracyjne, urzędowały w trybie ciągłym, co było istotne dla petentów, szlachty, duchowieństwa, mieszczan i chłopów. Przypominały zatem współczesne starostwa powiatowe. Ich kancelarie przyjmowały do ksiąg, mających charakter wieczysty, najróżniejsze sprawy mieszkańców wynikające z życia codziennego, sprawy kredytów i dziedziczenia, ale również kryminalne. Kancelarie grodzkie stanowiły również miejsce bezpiecznego, długoterminowego (wieczystego, skoro mamy dokumentację po naszych przodkach aż do dziś) „przechowywania danych”. Pożar albo inne nieszczęście mógł zniszczyć w kilka pacierzy trzymaną w karczmie przez setki lat księgę sądową wsi z mnogimi wpisami o własności ziemi czy o obowiązkach poddańczych chłopstwa. Dlatego starano się wprowadzać kopie najważniejszej dokumentacji do ksiąg grodzkich.

Do dziś zachowały się w całej Polsce setki woluminów z urzędów grodzkich, zawierające niezwykle szerokie ujęcie dawnego życia, codzienności, pracy, relacji społecznych, wyglądu zabudowy, dróg i przy-

rody. W przypadku dawnego województwa krakowskiego są one w dużej mierze dostępne na portalu szukajwarchiwach.pl. Dodajmy, że to na regionalnym poziomie powiatów i województw kwitło w dużej mierze życie polityczne szlachty, zjeżdżającej się na sejmiki, jakie zwykle poprzedzały obrady sejmów walnych. W naszej okolicy sejmiki takie miały miejsce w Proszowicach, gdzie jedynym dużym, zadaszonym budynkiem, mogącym pomieścić szeregi „urodzonych” z bliższej i dalszej okolicy, był zachowany do dziś kościół farny. To na sejmikach, podobnie jak dziś na sesjach rad gmin czy powiatu, starano się zaradzić problemom mieszkańców.

Przez wieki ziemie obecnego powiatu krakowskiego pełniły niezwykle pożyteczną i życiodajną funkcję względem Krakowa. Można zaryzykować tezę, że miasto nie mogłoby istnieć bez swojej otuliny. Kraków był reprezentacją swojego mikroregionu, ale i mikroregion był w pewnym sensie reprezentacją miasta. Symbolem tej symbiozy jest ludowy strój krakowski, widziany niemal na każdym kroku w kulturze miejskiej, kapele ludowe przygrywające pod Wawelem, restauracje o sznycie chłopstwa krakowskiego, produkty lokalne, jak kukielki liseckie, pierogi, ale i współczesny jamnik w czapce krakusce, wyklejany na tramwajach. Wszystko to dziś stanowi przejaw tożsamości lokalnej, ale



Aleja Słowackiego w latach 30. XX wieku, widoczna budowa dzisiejszej siedziby Starostwa Powiatowego w Krakowie.
Zdjęcie: Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn. 3/1/0/9/2623a

w ciągu dziejów obrazuje normalność życia codziennego. Przez bez mała tysiąc ostatnich lat codzienność ta była naznaczona pracą, uprawą roli, hodowlą, produkcją nabiału, wypiekami, tkactwem i dostarczaniem surowców dla dużego miasta. Ono zaś, zamieszkałe przez zamożnych kupców i wysoce wyspecjalizowanych rzemieślników kilkudziesięciu profesji, samo nie było w stanie wyprodukować wystarczającej ilości żywności ani energii. Zwożono więc z bliższej i dalszej okolicy budulec, materiał opałowy, żywność, zwierzęta, mięso i warzywa, różnorakie produkty jak miód, czy energię w postaci węgla drzewnego lub wosku.

Ale przede wszystkim mikroregion krakowski jest demograficznym symbolem swego serca – miasta. I to on odradzał jego tkankę ludnościową. Jeżeli weźmiemy pod uwagę cały krakowski zespół miejski, gdzie prócz miasta Krakowa do czasów rozbiorów istniały osobne miasta Kazimierz i Kleparz, wawelski kompleks rezydencjonalny i przedmieścia należące do różnych kategorii własności (królewska, duchowna, szlachecka, miejska), to właśnie okolica dostarczała temu zespołowi nowych mieszkańców. Proces zatem odwrotny niż w ostatnich latach, kiedy krakowianie wypływają poza Kraków, szukając większej przestrzeni do życia i domu z ogrodem. Ale w pewnym wymiarze wracają... do siebie. Większość mieszczan ma bowiem korzenie wiejskie.

Dawne miasto co i rusz trapiły mordercze epide-

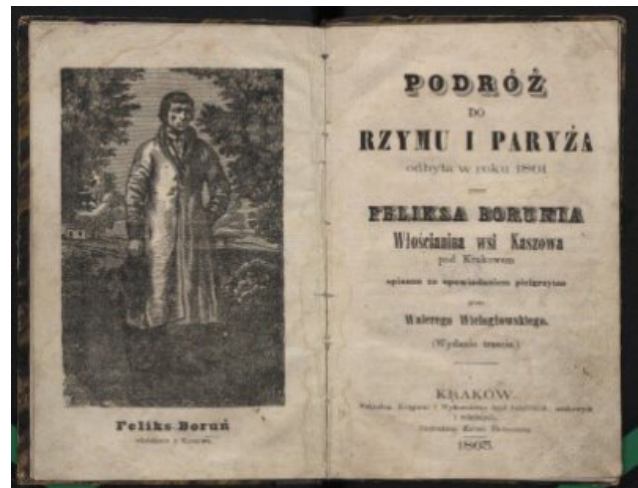
mie. Kobiety, statystycznie rodząc około sześciorga dzieci w czasach przedprzemysłowych wiedziały, że dorosłości może dożyć nie więcej jak połowa z nich. Wiedziały to również władze miasta. Tylko migracje mogły utrzymać właściwy stan populacji. Obszary wokół Krakowa ciągle dostarczały więc miastu siły roboczej. Sieci społeczne, wiążące mieszczan i chłopów, miały niekiedy wielopokoleniowe tradycje. Prócz tego okolica pełniła rodzaj buforu migracyjnego dla Krakowa. Przybysze z dalszych stron osiedlali się w okolicy miasta, podejmowali pracę w folwarkach albo u kmieci. Tylko część przybyszy, niejako „ucząc się” miasta podczas kilkuletniego pobytu w jego otulinie, wykształcając własne swe sieci społeczne, przesiedlała się do miasta. Ich „miastem” pozostała okolica Krakowa. Pamiętajmy, że w dawnych czasach nie było dowodów osobistych, więc rola zapisów urodzenia w księdze metrykalnej miała wielkie znaczenie. Na tej podstawie posługiwano się odpisami, albo proszono dziedzica o wystawienie zaświadczenia o zwolnieniu z poddaństwa, by móc migrować i szukać szczęścia gdzie indziej. W przypadku braku tych dokumentów uwiarygodnienie własnej osoby budowało się własną ciężką pracą i uczciwym życiem, dzięki czemu w przyszłości można było liczyć na świadków podczas czynności administracyjnych. Najzaradniejszych migrantów na wsi podkrakowskiej na dłużej wchłaniały folwarki i gospodarstwa kmieci. Niektórzy wzięli się w ro-

dziny gospodarzy, gdyż z racji wysokiej umieralności wdów i wdowców nie brakowało.

W dobie cyfryzacji dóbr kultury dziedzictwo powiatu krakowskiego mamy na wyciągnięcie ręki. Dawne zdjęcia i mapy naszych wsi i miasteczek są dostępne na portalu szukajwarchiwach.pl. Zachowane bogato rejestry poboru podatku gruntowego z dawnych wieków odtwarzają elementy dawnej gospodarki. Przykładowo wiadomo z nich, że we wsi Pietrzejowice (dziś na terenie gminy Kocmyrów-Luborzyca) w 1583 roku karczmarz sprzedawał niebyle jakie piwo zmęczonym podróżnym, skoro dowoził je od piwowarów krakowskich. Jednocześnie trzeba sobie uświadomić, że okoliczni gospodarze zawozili rzemieślnikom krakowskim zboże, z których ci przygotowywali słady na piwo. Smak zbóż wracał więc w postaci szlachetnego trunku do swych pierwotnych producentów.

Z badań nad migracjami wiadomo zaś, że rzemieślnicza część mieszczaństwa krakowskiego w największej mierze wywodziła się właśnie z żyznych, zbożowych okolic nadwiślańskich ciągnących się od Krakowa aż za Proszowice. Dodajmy także, że w ostatnich latach niezwykle popularna jest genealogia rodzinna. Dostęp do dawnych ksiąg metrykalnych, gdzie nasi mieszkańcy mogą sprawdzić trwałość swych nazwisk, a miłośnicy sztuki zapoznać się z historią zabytków sakralnych i szczegółowymi fotografiami ich wyglądu (jak też wyposażenia kościołów) znajdują je na stronie Sakralnego Dziedzictwa Małopolski wraz z dostępnym tam portalem archiwalnym Cyfrowe Archiwum Archidiecezji Krakowskiej. Inną pomocą dla poszukiwań genealogicznych jest „geneteka” - baza portalu genealodzy.pl.

Ten skarbiec po dawnych mieszkańcach powiatu krakowskiego to nie tylko dobrze zachowana spuścizna materialna, w postaci zabytkowych gospodarstw wiejskich, folwarków, dworów i zamków, kościołów, czy układów lokacyjnych miejscowości, ale też kultura niematerialna: mowa, obyczaj, gest i strój. Powiat krakowski jest więc beneficjentem niezwykłego dziedzictwa i daje szansę na jego żywotne wykorzystanie w sąsiedztwie rozwijającego się technologicznie, biznesowo i naukowo Krakowa. Tak też było tu od dawna, pomimo „rewolucji” budowlanych takich, jak forty Twierdzy Kraków czy obwodnica autostradowa. Więcej łączyło niż dzieliło miasto i jego okolice, choć tak pięknie pozostawało się różnić. Mieszkańcy wsi i miasta na ogół wykorzystywali optymalnie nadarzające się okazje i patrząc okiem historyka można stwierdzić, że nie był to czas stracony. Jesteśmy beneficjentami tysiącletniego



Emigracja z podkrakowskich wsi prowadziła ich mieszkańców także za granicę. Na zdjęciu książka pt. „Podróż do Rzymu i Paryża odbyta w r. 1861 przez Feliksa Borunia włościanina wsi Kaszowa pod Krakowem” autorstwa Walerego Wielogłowskiego

dorobku społeczeństwa mikroregionu krakowskiego, a zatem obecnego powiatu krakowskiego, wespół z powiatami sąsiednimi – wielickim, proszowickim, myślenickim i z dalej położonymi od Krakowa.

Świadomość historycznego dziedzictwa, zawierającego się w obszarze powiatu krakowskiego, stanowi niezwykle bogactwo, z którego możemy korzystać pełnymi garściami w budowaniu i utrwalaniu relacji społecznych współczesnych mieszkańców, zarówno osób zamieszkujących tę okolicę od kilku stuleci, jak i przybyszy. To nasz wspólny dom. Dziś, jak dawniej, ziemie te stanowią przecież przestrzeń nieustannej wymiany ludności, zmiany społecznej, co jednocześnie nie przeszkadza w zachowaniu odrębności kulturowej. Przybysze, zarówno z Krakowa, jak i z dalszych stron, przyjmowali nieraz ową kulturę za swoją, co świadczy o jej atrakcyjności.

dr hab. Mateusz Wyźga
Instytut Historii i Archiwistyki, Uniwersytet Komisji Edukacji
Narodowej w Krakowie

Bibliografia

Opracowania

- Kolberg O., *Krakowskie*, cz. 1–4, *Dziela wszystkie*, red. J. Krzyżanowski i in., t. 5–8, Wrocław–Poznań 1962–1963.
- Labershek J., K. Tunia, M. Wyźga, *Pod Krakowem. Monografia historyczna gminy Michałowice. Tom 1. Do schyłku XVIII wieku*, Kraków–Michałowice 2014.
- Łosowski J., *Kancelaria grodzka chełmska od XV do XVIII wieku: studium o urzędzie, dokumentacji, jej formach i roli w życiu społeczeństwa staropolskiego*, Lublin 2004.
- Wyźga Mateusz, *Chłopstwo. Historia bez krawata*, Kraków 2022.
- Wyźga Mateusz, *Homo movens. Mobilność chłopów w mikroregionie krakowskim w XVI–XVIII wieku*, Kraków 2019.

Netografia

- Atlas fontium, on-line: <https://atlasfontium.pl/> (dostęp: 17.11.2023).
- Geneteka, on-line: <https://geneteka.genealodzy.pl/> (dostęp: 17.11.2023).
- Sakralne Dziedzictwo Małopolski, on-line: <https://sdm.upjp2.edu.pl/> (dostęp: 17.11.2023).
- Szukajwarchiwach, on-line: <https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/> (dostęp: 17.11.2023).



Podkrakowskie drogi ku niepodległej

Ziemie obecnego powiatu krakowskiego, choćby ze względu na stołeczną funkcję Krakowa, były świadkiem wielu ważnych wydarzeń historycznych. Tędy podróżowali monarchowie, posłowie obcych dworów, ciągnęły w różnych kierunkach wojska, na tych terenach znajdowały się majątki osób, które odegrały w historii ważną, choć nie zawsze pierwszoplanową rolę. Niewątpliwie warto poznawać miejsca, gdzie działa się historia znana nam z podręczników szkolnych.

Wprawdzie moim zamysłem był spacer po miejscach związanych z walką o niepodległość Polski w dobie rozbiorów, jednak ze względu na przypadającą na 2023 rok 340. rocznicę bitwy pod Wiedniem, wędrowkę historyczną po ziemiach powiatu zaczniemy od zakątków związanych z tym ostatnim błyskiem chwały oręża polskiego.

Lew Lechistanu

Właśnie przez Kraków wiodła w 1683 roku droga króla Jana III Sobieskiego pod mury stolicy Austrii. Umowa sojusznicza, zawarta między Rzeczpospolitą a cesarstwem, przewidywała przyście sobie wzajemne z pomocą, w przypadku gdyby nieprzyjaciel zagroził którejś ze stolic obu krajów, czyli Wiedniowi lub Krakowowi (sic!).

Nie dla obrony Grodu Kraka, ale ze względu na zarządzoną tu koncentrację wojsk i chęć pomodlenia

W sierpniu 1914 roku z Krzeszowic na spotkanie Kadrówki wyruszył oddział strzelców pod dowództwem Mieczysława Norwid-Neugebauera. Na zdjęciu pomnik w Krzeszowicach przy ul. Krakowskiej

się o powodzenie kampanii w krakowskich sanktuariach, przybył tu polski monarcha. A jechał z Jasnej Góry przez Pieskową Skałę, gdzie 28 lipca zatrzymał się na nocleg. Na drugi dzień był już w Krakowie, gdzie spędził ponad dwa tygodnie, modląc się i przygotowując wojenną wyprawę. Wreszcie 15 sierpnia ruszył w towarzystwie dworu w kierunku Śląska. Wędrował tzw. Wielką Drogą, wiodącą przez podkrakowskie Piekary, bowiem gościniec przebiegający przez Bielany, Kryspinów i Liszki wówczas jeszcze nie istniał. Na trasie witali monarchę mieszkańcy wsi, przez które ciągnął orszak. Do dziś w Rącznej przetrwała tradycja, według której miejscowi chłopcy witali monarchę na skraju wsi, częstując go chlebem. W miejscu tym stoi stara kapliczka, zwana zresztą kapliczką Sobieskiego. O historii informuje drewniana tablica zawieszona na ścianie uroczego budyneczku.

Po obiedzie orszak królewski dotarł do Czernichowa, co odnotował w swym diariuszu królewicz Jakub. Jan III spędził tam także dzień następny, po czym ruszył w dalszą drogę w kierunku Śląska, trasą przez Lipowiec (powiat chrzanowski). Pobyt króla na terenie Czernichowa upamiętnia płyta pamiątkowa wmurowana na kościele parafialnym w 1933 roku, z okazji obchodów 250-lecia bitwy pod Wiedniem. Imię Jana III Sobieskiego noszą szkoły w Rącznej i Czulówku, a także w Przegini, w gminie Jerzmanowice-Przeginia.

Na marginesie dodajmy, że w tymże 1933 roku, w niedalekich Liszkach, posadzono pamiątkową lipę, drzewo gatunku, które monarcha szczególnie sobie upodobał. Stoi do dziś przed budynkiem banku.

Pamiątkową tablicę ku czci Lwa Lechistanu znajdziemy także w Tenczynku, na murze browaru. Jak zaświadczał pamiątkowy kamień, widziany w Paczółtowicach jeszcze w 1914 roku, król w tam-

tych okolicach niegdyś polował. Do przyjmowania Jana III Sobieskiego w dobie wyprawy pod Wiedeń przynajmniej także Skawina i Wielkie Drogi...

Konfederacja Barska

Na terenach powiatu krakowskiego rozegrały się także epizody walk doby Konfederacji Barskiej, uznawanej powszechnie za pierwsze polskie powstanie narodowe. Najważniejszym wydarzeniem było niewątpliwie oblężenie Tyńca. Na przełomie września i października 1771 roku oraz w maju 1772 roku oddział rosyjski pod dowództwem samego gen. Aleksandra Suworowa próbował zdobyć broniony przez barszczan klasztor. Wspomagająca oblężenie artyleria razila twierdzę tyńceńską ze stanowisk na terenie Piekar. Do potyczki doszło również na nadwiślańskich łąkach Kryspinowa (wówczas noszącego nazwę Śmierdząca). Niestety, oddział litewski pod komendą Zieberga został pobity. Z kolei w nocy 22/23 kwietnia 1772 roku, obrońcy Tyńca dokonali śmiałego wypadu do Skawiny, zadając stacjonującym tam Rosjanom dotkliwe straty, zdobywając przy tym transport żywności.

Powstanie kościuszkowskie

Zanim Tadeusz Kościuszko poprowadził Polaków do walki o wolność, starannie się do wystąpienia zbrojnego przygotowywał. Pragnąc pozyskać do spisku gen. Józefa Wodzickiego, spotkał się z nim na terenie podkrakowskich Piekar. Rezerwa rozmówcy wobec propozycji sprawiła, że zwycięzca spod Dubienki wyjechał za granicę, przekonany, że zbrojne powstanie należy jeszcze odłożyć w czasie.

Insurrekcję kościuszkowską rozpoczęła uroczysta przysięga złożona przez gen. Kościuszkę na rynku w Krakowie, 24 marca. Kilka dni później, 1 kwietnia,



Pomnik 21 powstańców styczniowych poległych w bitwach pod Czernichowem i Wąsowem, zdjęcie: Sandra Długajczyk



Replika Pomnika Niepodległości Polski w Nawojowej Górze, zburzonego przez Niemców w czasie II wojny światowej. Pomnik odsłonięty 3 maja 1991 roku



Wizerunek Matki Bożej zwanej Skalską w Dolinie Mnikowskiej związany legendą z czasów Powstania Styczniowego.

wódz naczelny wyruszył naprzeciw rosyjskim korpusom. Tego dnia jego mała armia pokonała trasę Kraków – Kocmyrzów – Luborzycza. W tej ostatniej miejscowości zatrzymano się na noc. Naczelnik kwaterował na plebanii. Nazajutrz do oddziału dołączyły dwie brygady jazdy (gen. Antoniego Madalińskiego i brygadiera Ludwika Mangety) oraz regiment piechoty. Z tak wzmocnionymi siłami Kościuszko ruszył 3 kwietnia na spotkanie z rosyjskim korpusem gen. Aleksandra Tormasowa. Po drodze dołączyły do niego oddziały chłopskie. Do bitwy doszło pod Raclawicami (dziś powiat miechowski).

Mimo odniesionego zwycięstwa polski wódz zdawał sobie sprawę ze słabości własnych sił i unikał spotkania z przebywającym w pobliżu korpusem gen. Fiodora Denisowa, dlatego zarządził marsz do Słomnik. Tu 5 kwietnia sporządził „Raport pierwszy narodowi polskiemu o zwycięstwie pod Raclawicami” oraz włożył na siebie chłopską sukmanę, który to gest stał się dla potomnych symbolem emancypacji stanu włościańskiego. Następnie polskie siły przemaszerowały do Bosutowa. Tam urządzono warowny obóz.

W nim zmarła nieznaną bliżej liczbą polskich żołnierzy ciężko rannych w bitwie pod Raclawica-

mi. Ich ciała spoczęły w zbiorowej mogile na granicy Bosutowa i Dziekanowic. Armia powstańcza przebywała na miejscu od 6 do 24 kwietnia 1794 roku, osłaniając tym samym Kraków, który wówczas pełnił rolę głównego zaplecza insurekcji. 18 kwietnia Kościuszko wydał w Bosutowie „Odezwę za włościanami o ulgę w pańszczyźnie i ludzkie z tymiż obchodzenie się”.

W tym czasie powstanie szybko rozszerzało się na coraz to nowe obszary kraju. Dowiedziawszy się o oswojeniu Warszawy, Kościuszko postanowił tam dotrzeć. 25 kwietnia przemieścił się wraz z wojskiem do Igołomii. Krótki, pobyt w tej miejscowości utrwalił artysta malarz Michał Stachowicz na jednym ze swych obrazów. Na drugi dzień armia przemaszerowała na wschód.

Wydarzenia powstania kościuszkowskiego, nadal zajmują ważne miejsce w pamięci lokalnych społeczności powiatu krakowskiego. W Luborzycy znajduje się pomnik „Poległym za Ojczyznę”. Zbudowany w 1968 roku monument został poświęcony pamięci kosynierów z 1794 roku, ale także: powstańców 1863 roku, legionistów, żołnierzy i partyzantów z okresu I i II wojny światowej. Dodajmy, że imię Tadeusza Kościuszki nosi Szkoła Podstawowa w pobliskich Wawrzeńczech.

Materialnej pamiątki tamtych wydarzeń nie mogło zabraknąć w Bosutowie. W setną rocznicę insurekcji kościuszkowskiej stanął tu obelisk. Zniszczony przez Niemców w czasie II wojny światowej, został odbudowany niedługo po wojnie, a w latach 70 wyremontowany. U stóp pomnika do lotu zrywa się kamienny orzeł, a tablica informująca o wydarzeniach z 1794 roku ozdobiona jest medalionem z głową Kościuszki na tle dwóch kos osadzonych na sztorc.

Księstwo Warszawskie

Okres wojen napoleońskich upamiętnia Małopolski Szlak Księcia Józefa Poniatowskiego. Oprócz Krakowa, w którym nasz bohater narodowy został pochowany, tworzą go Krzeszowice i Mogilany. W pierwszej z tych miejscowości bratanek Stanisława Augusta Poniatowskiego przebywał w lutym 1813 roku, po powrocie z wyprawy do Rosji. To wydarzenie upamiętnia tablica informacyjna umieszczona na Rynku w centrum miasta.

W Mogilanach książe Pepi pojawił się trzy miesiące później, gdy na czele wojsk wyruszył na Zachód, aby dołączyć do Napoleona. Zatrzymał się wówczas w miejscowym dworze.

W Krzeszowicach na budynku sanatoryjnym „Zofia” znajdziemy także tablicę przypominającą pobyt w uzdrowisku gen. Jana Henryka Dąbrowskiego, leczącego niezabliźnioną jeszcze ranę od kuli armatniej odniesioną pod Tczewem w 1807 roku.

Powstania 1830 i 1848 roku

W trakcie powstania listopadowego i krakowskiego, a także podczas Wiosny Ludów, społeczność powiatu krakowskiego dostarczała przede wszystkim ochotników do wojsk narodowych. Warto wspomnieć, że w Krzeszowicach znajduje się grób gen. Józefa Chłopickiego, a na cmentarzu przyklasztornym w Czernej jest pochowany gen. Aleksander Błędowski, dowódca pułku strzelców konnych.

Z kolei w kaplicy grobowej przy kościele parafialnym w Morawicy spoczywa Felicjan Szybalski - porucznik 2 pułku ułanów w powstaniu węgierskim, a później aktywny działacz narodowy w 1863/1864 roku.

Powstanie styczniowe

Pozostająca w granicach Cesarstwa Austriackiego południowa część powiatu krakowskiego, wraz z innymi terenami Wielkiego Księstwa Krakowskiego i Galicji, stanowiła zaplecze dla powstania styczniowego. Północ, znajdująca się w granicach Królestwa Kongresowego, stała się sceną walk.

W planach powstańczych ważną rolę miał odegrać Ojców, przewidziany na lokalną bazę logistyczną. Budynek tamtejszego „Hotelu pod Łokietkiem” stał się kwaterą główną płk. Apolinarego Kurowskiego. W nim zorganizowano kancelarię sztabową, koszary oraz szpital. Obecnie na jego ścianie znajduje się wmurowana w 1988 roku tablica pamiątkowa.

Kurowski przedsięwziął szereg wypraw przeciwko lokalnym posterunkom rosyjskim. Jednym z poważniejszych sukcesów było opanowanie komór celnych w Michałowicach i Szycach. Niestety, zakończona klęską wyprawa na Miechów położyła kres działalności partii (oddziału).



Grób generała A. Błędowskiego na cmentarzu oo. karmelitów bosych w Czernej



Pomnik w Krzeszowicach przy ul. Krakowskiej



Zabytkowa neogotycka kaplica wybudowana na cmentarzu parafialnym w Krzeszowicach według projektu Augusta Stülera specjalnie dla Józefa Chłopickiego, dyktatora powstania listopadowego



Na murze cmentarza oo. karmelitów bosych w Czernej wmurowane są dwie tablice upamiętniające miejsca, w których spoczywali: św. Rafał od św. Józefa i bł. o. Alfons Maria od Ducha Świętego (Józef Mazurek)



Kamienny obelisk w miejscu, gdzie biegła dawna granica zaborów austriackiego i rosyjskiego w Michałowicach, którą w sierpniu 1914 roku przekroczyła I Kompania Kadrowa pod dowództwem Tadeusza Kasprzyckiego „Zbigniewa”

We wspomnianych Szycach stoi obelisk poświęcony wydarzeniom z 1863 roku. Upamiętnia jednak późniejszą bitwę, stoczoną z Rosjanami 7 maja przez kilkusetosobowy oddział sformowany w Galicji. Niestety, zakończyła się ona porażką Polaków, śmiercią 10 żołnierzy i wycofaniem się oddziału za kordon graniczny.

Miejscem bitwy oddziału gen. Mariana Langiewicza, który przybył w krakowskie ze świętokrzyskiego stał się Zamek w Pieskowej Skale (gmina Sułoszowa). 4 marca 1863 roku niewielka grupa powstańców została zaatakowana przez silny oddział rosyjski i wybita. Zamek Moskale obrabowali i spalili. Tymczasem główne siły polskie zaatakowały pobliską Skalę, gdzie Rosjanie obsadzili cmentarz. Moskale wycofali się ze stratami. Po stronie powstańczej poległ m.in. dezerterski z armii carskiej pochodzenia ukraiński, Andrzej Potebnia. W PRL jego szczątki oraz jego towarzyszy broni ekshumowano z cmentarza w Skale i umieszczono w mogile u stóp zamku w Pieskowej Skale. Mimo wszystko grób na cmentarzu pozostał i nadal jest miejscem pamięci narodowej. Mogiła powstańcza znajduje się także przy drodze z Pieskowej Skali do Wielmoży. Leży tu 27 powstańców z oddziału Aleksandra Krukowieckiego, poległych 15 sierpnia 1863 roku.

Walki z Moskalami

Na początku marca 1863 roku oddział Mariana Langiewicza stacjonował w Goszczy. Tam 11 marca zostało ogłoszone objęcie przez generała dyktatury nad powstaniem. Na drugi dzień powstańcy przenieśli się do majątku Sosnowka, na terenie wsi Muniakowice. Na wzgórzu przy drodze łączącej centrum miejscowości z dworem urządzono przysięgę żołnierzy na wierność dyktatorowi. Płyta informująca o tym wydarzeniu znajduje się w stojącej w tym miejscu kapliczce domkowej. Imię gen. Langiewicza nosi dziś Szkoła Podstawowa w Goszczy. Potem oddział ruszył w pole. Jego szlak bojowy wiódł m.in. przez Giebułtów.

Osaczony przez Moskali Langiewicz ze swoim oddziałem był w końcu zmuszony przekroczyć granicę. Stało się to już 19 marca 1863 roku. W polu pozostały grupki, które odłączyły się od sił głównych. 21 marca taki 40-osobowy oddział, zaskoczony przez wroga, został całkowicie zniszczony w okolicy Igołomii.

Miejscowość ta była także świadkiem innej bitwy z Moskalami, niestety również niepomyślnej dla Polaków. 4 maja około 150-osobowy oddział powstańczy został zaatakowany przez przeważają-

ce siły rosyjskie. Polacy wycofywali się ze stratami w kierunku Pobiednika, ale pod ostrzałem przeciwnika w końcu sztyk się posypał, a niedobitki uciekły na stronę austriacką. Na cmentarzu w sąsiednim Pobiedniku Małym znajduje się zbiorowy grób poległych w tej potyczce, a miejscowa szkoła nosi imię dyktatora powstania Romualda Traugutta.

Warto wspomnieć, że w tym czasie w Igołomii funkcjonowała komora celna. 6 lipca zdobył ją powstańczy oddział konny. Przed laty jej naczelnikiem był Wojciech Chmielowski, ojciec Brata Alberta. Przyszły święty urodził się zresztą na terenie Igołomii, a na miejscu znajduje się muzeum jemu poświęcone. Młody Chmielowski wziął udział w powstaniu styczniowym. Walczył m.in. w szeregach partii Langiewicza.

Na igołomskim cmentarzu znajdziemy kolejną mogiłę kryjącą prochy 21 powstańców zabitych podczas potyczki stoczonej 15 sierpnia na polach pobliskiego Czernichowa (gmina Koniusza, powiat proszowski).

Świadectwem tragicznej historii powstania styczniowego jest także pomnik w Szklarach. Upamiętnia bitwę stoczoną 5 kwietnia 1863 roku. Przy-

były z zaboru austriackiego, liczący ok. 70 ludzi oddział powstańców dzielnie stawił czoła 600-osobowej formacji rosyjskiej. Na koniec Polakom udało się wycofać za kordon graniczny.

Zaplecze powstańców

Po austriackiej stronie granicy ważnym ośrodkiem wspierającym powstanie były Krzeszowice. Funkcjonował w nich szpital dla rannych, a w okolicznych lasach magazynowano broń. W miejscowym areszcie (podobnie jak w Liskach) przetrzymywano aresztowanych w pasie nadgranicznym powstańców. Potem trafiali do więzień krakowskich.

Jednym z miejsc, w których zorganizowano tajne obozy wojskowe dla celów formowania i szkolenia oddziałów ochotniczych zanim udały się na teren Kongresówki, była dolinka w Mnikowie. Z inicjatywy wspierającego powstanie dzierżawcy tutejszego folwarku, Felicjana Szybalskiego, przyjaciel Jana Matejki, artysta-malarz Izidor Jabłoński namalował obraz naskalny Matki Bożej Pocięchy Powstań-



Klasztor w Tyńcu - miejsce oporu konfederatów barskich przed wojskami rosyjskimi gen. Suworowa



Bitwa pod Pieskową Skalą w 1863 roku. Zdjęcie: Wikimedia Commons, domena publiczna

ców. Podczas uroczystości poświęcenia wizerunku Niepokalanej asystowali przebywający tam wówczas polscy żołnierze. Obecnie w tym miejscu znajduje się inny obraz Matki Bożej Skalskiej, namalowany przez nieznaną osobę po zniszczeniu poprzedniego.

Legionowym szlakiem do niepodległości

W 1914 roku śladem powstańców styczniowych w bój o wolną Polskę poszło kolejne pokolenie patriotów. W szeregach Legionów Polskich nie zabrakło naturalnie mieszkańców powiatu krakowskiego. Jako pierwszy, w nocy z 2 na 3 sierpnia, przeciwko Moskalom wyruszył siedmioosobowy patrol pieszych ułanów pod komendą Władysława Beliny-Prażmowskiego. Nad ranem „Siódemka Beliny” gościła w Goszycach.

Symboliczny początek epopei legionowej dała jednak przysięga ochotników złożona 4 sierpnia na Błoniach krakowskich. Dwa dni później w kierunku granicy wymaszerowała 1 Kompania Kadrowa. Wkrótce obaliła szlabany przy komorze celnej w Michałowicach. Dziś w tym miejscu znajduje się pamiątkowy obelisk wzniesiony w okresie międzywojennym.

Nieco później na wojnę udały się następne oddziały sformowane na krakowskich Oleandrach. 8



Pod zamkiem w Pieskowej Skale, w nocy z 4 na 5 marca 1863 roku, rozegrała się bitwa w czasie Powstania Styczniowego

sierpnia Kraków opuścił kolejny oddział. Pierwszy nocleg strzelcy spędzili w Czernichowie. Potem pomaszerowali do Krzeszowic, gdzie otrzymali broń. Po odbyciu ćwiczeń ruszyli w kierunku granicy. Dziś w Krzeszowicach, na budynku Szkoły Podstawowej przy ul. Krakowskiej, znajduje się tablica upamiętniająca wymarsz z miasta, w którym wziął udział sam Józef Piłsudski. Z kolei w 1928 roku na rynku w Czernichowie stanął Pomnik Niepodległości.

Wspominając miejsca związane z walką o niepodległość na terenie powiatu krakowskiego, nie sposób pominąć Jurczyc. W miejscowym dworku (dziś muzeum) na świat przyszedł generał Józef Haller. Od 13 sierpnia 2021 roku przed budynkiem należącym niegdyś do rodziny dowódcy Błękitnej Armii stoi pomnik poświęcony pamięci bohatera narodowego.

Kończąc artykuł, musimy zastrzec, że udało nam się przedstawić zaledwie tylko część miejsc pamięci związanych z walkami narodowowyzwoleńczymi na terenie powiatu krakowskiego. Nie sposób wyliczyć wszystkich. Godny upamiętnienia jest bowiem nie tylko każdy grób zbiorowy, każde pole bitwy, ale wręcz każda mogiła, w której spoczywa prawdziwy patriota – bohater, który poświęcił swe życie dla Ojczyzny.

Adam Kowalik
Zdjęcia: Krzysztof Kamiński,
archiwum Starostwa Powiatowego w Krakowie

25 lat powiatu krakowskiego

Rocznica udanej reformy samorządowej



Spotkanie opłatkowe w 2022 roku w Starostwie Powiatowym w Krakowie

Istotą zmian podziału administracyjnego w Polsce po upadku komunizmu jest przybliżenie władzy do obywatela, udrożnienie przepływu informacji o problemach i potrzebach ludzi. Odrodzenie się samorządu gminnego w 1990 roku, a następnie powołanie drugiego i trzeciego szczebla samorządu terytorialnego do życia w 1999 roku, urealniło wpływ obywateli na to, co się dzieje wokół nich. Ćwierć wieku po tym, jak narodził się samorząd naszego powiatu, warto wspomnieć jego początki i ciężką pracę, jaką samorządowcy kolejnych kadencji powiatu krakowskiego wykonali dla rozwoju 17 gmin okalających z trzech stron Stołeczne Królewskie Miasto Kraków.

W tym roku mija 25 lat od pierwszych wyborów do Rady Powiatu w Krakowie, czyli do organu uchwałodawczego naszego powiatu, utworzonego na mocy ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie powiatowym. 1 stycznia 2025 roku będziemy obchodzić ćwierćwiecze rozpoczęcia funkcjonowania powiatu krakowskiego, który dla odróżnienia od powiatu

grodzkiego – miasta Krakowa – nazywany jest powiatem ziemskim.

Mało znanym epizodem przebudowy ustroju administracyjnego w Polsce po 1990 roku było powstanie i funkcjonowanie urzędów rejonowych (27 sierpnia 1990). Nic dziwnego, bo wiele spraw załatwiano w odrodzonej samorządowej gminie. Zanim jednak

powołano samorządy powiatowe przez blisko dekadę działały w kraju urzędy rejonowe. Były to urzędy rządowej administracji ogólnej, co oznacza, że ich kierownictwo sprawowali urzędnicy podlegli pod struktury rządu.

Narodziny powiatu

Aby od 1 stycznia 1999 roku mogły rozpocząć prace samorządy, już jesienią 1998 roku odbyły się wybory do rad powiatowych. W wyborach samorządowych 11 października 1998 roku została wybrana pierwsza po reformie ustrojowej sześćdziesięcioosobowa Rada Powiatu w Krakowie. Pierwsza sesja z udziałem nowo wybranych radnych z 17 gmin podkrakowskich została zwołana na 10 listopada 1998 roku. Od drugiej kadencji samorządu powiatowego nastąpiła zmiana ustawy regulującej kompetencje i ustrój powiatów. Jedną ze zmian było zmniejszenie liczby radnych powiatowych. Dla naszego powiatu ustalono liczbę 29 radnych Rady Powiatu w Krakowie. Zgodnie z przepisami prawa, organem wykonawczym samorządu powiatu krakowskiego jest Zarząd Powiatu, którego pracami kieruje starosta krakowski, a organem uchwałodawczym jest Rada Powiatu w Krakowie, której pracą kieruje przewodniczący. Pierwszym starostą krakowskim została w 1998 roku wybrana Renata Godyń – Swędziół z Krzeszowic, a przewodniczącym rady Krzysztof Karczewski ze Skawiny. Nazwiska starostów i przewodniczących rady w ciągu sześciu kadencji naszego samorządu przedstawia tabela.

W pierwszym roku funkcjonowania podjęto w naszym powiecie starania o uzyskanie własnej symboliki, nawiązującej do historii i do pozycji powiatu krakowskiego w Małopolsce.

2 sierpnia 1999 roku do przewodniczącego Rady Powiatu w Krakowie Krzysztofa Karczewskiego wpłynęło pismo od starosty Renaty Godyń – Swędziół z wnioskiem o akceptację przez właściwe ko-

misje rady projektu herbu, flagi i chorągwi powiatu krakowskiego. Rozpoczęcie procedury uchwałodawczej i przyjęcie złożonych przez Zarząd Powiatu do Rady Powiatu projektów pozwoliło na używanie symboliki wyróżniającej nowo utworzoną jednostkę samorządu terytorialnego. Herby powiatu pojawiły się na początku pierwszej kadencji nie tylko na budynku samego starostwa, ale także na szkołach średnich prowadzonych przez powiat, placówkach opiekuńczych oraz na znakach drogowych, ustawionych na głównych drogach wjazdowych na teren powiatu krakowskiego.

Centrum poza granicami

Samorządowa retrospekcja w najnowszej historii Ziemi Krakowskiej, narodziny i dorastanie powiatu krakowskiego wymaga, aby przypominać osoby zasłużone dla budowy struktury administracyjnej, która nie miała łatwego startu. W przypadku większości powiatów ich powiązania funkcjonalne i historyczne są naturalne. Tak zwane powiaty ziemskie, z siedzibami w ośrodkach miejskich o ponadlokalnym znaczeniu, są łatwiejsze w budowaniu poczucia lokalnej tożsamości. Miasta – siedziby tych powiatów są naturalnymi centrami handlowymi, oświatowymi i usługowymi dla miejscowości w promieniu kilkunastu lub kilkudziesięciu kilometrów.

Wyjątkowość powiatów „ziemskich”, zlokalizowanych wokół dużych aglomeracji miejskich, polega na tym, że siedziba starostwa jest w dużym mieście (w naszym przypadku w Krakowie), a dla sąsiednich gmin centrum życiowych spraw stanowi właśnie to miasto – aglomeracja.

Wielkim wyzwaniem było więc budowanie od podstaw jedności powiatu, składającego się z 17 gmin ciężących ku Krakowowi, ale mających jednak swoje odrębne problemy. Dodajmy, problemy odziedziczone po czasach PRL i nie rozwiązane przez pierwsze lata odrodzenia się samorządów na

Kadencja	Starosta Krakowski	Przewodniczący Rady
1998 - 2002	Renata Godyń – Swędziół	Krzysztof Karczewski
2002 - 2006	Jacek Krupa do listopada 2005 roku, Elżbieta Burtan	Władysław Kusiński
2006 - 2010	Józef Krzyworzeka	Krzysztof Karczewski
2010 - 2014	Józef Krzyworzeka	Paweł Chochół do 11 listopada 2011 roku, Tadeusz Nabagło
2014 - 2018	Józef Krzyworzeka do października 2017 roku, Wojciech Pałka	Tadeusz Nabagło do października 2017 roku, Alicja Wójcik
2018 - 2023	Wojciech Pałka	Piotr Goraj



Uroczyste wręczenie Nagród Samorządowych Powiatu Krakowskiego w pałacu w Balicach, 20 października 2006 roku.



II Powiatowy Konkurs „Ojcowski Park Narodowy - Perła Naszej Ojczyzny” w 2006 roku



Prace nad strategią rozwoju województwa-warsztaty w Starostwie Powiatowym w Krakowie w 2005 roku



Pierwsza sesja Rady Powiatu w Krakowie w kadencji 2010 - 2014, 1 grudnia 2010 roku.



Sesja Rady Powiatu w Krakowie, kadencja 2002-2006.



Spotkanie opłatkowe 30 grudnia 2009 roku z udziałem biskupa Jana Szkodonia



Spotkanie opłatkowe 30 grudnia 2009 roku z udziałem biskupa Jana Szkodonia



Podziękowanie dla marszałka Marka Nawary podczas sesji 29 stycznia 2009 roku z okazji 10-lecia powiatu



Współpraca międzynarodowa powiatu krakowskiego i powiatu monachijskiego. Zdjęcia: Krzysztof Kamiński

poziomie gmin. Po prostu, pewne sprawy lokalne wykraczały poza kompetencje gmin i dopiero powstanie powiatów systemowo rozwiązało kwestie budowania podwalin pod remonty dróg, inwestycje w oświacie czy w pomoc społeczną.

Za zasługi dla powiatu

To było i jest trudnym zadaniem, dlatego wyrazem docenienia wysiłku, jaki został wykonany w pierwszej kadencji samorządu powiatowego, było przyznanie tytułu honorowego „Zasłużony dla Powiatu Krakowskiego” Renacie Godyń-Swędziół – pierwszej staroście naszego powiatu; osobie, która łączyła tworzenie administracyjnej pozycji powiatu i realizację od lat oczekiwanych inwestycji.

Uchwałę w sprawie nadania tytułu „Zasłużony dla Powiatu Krakowskiego” Renacie Godyń-Swędziół Rada Powiatu w Krakowie przyjęła 27 września 2023 r. Uzasadnienie tej uchwały to nie tylko wskazanie wielu zasług pierwszej starosty krakowskiej na niwie społecznej, ale także przypomnienie klimatu pracy w tamtych latach. Posłużmy się więc cytatem z uzasadnienia nadania tego tytułu:

„Pani Renata Godyń-Swędziół była radną Rady Miasta Krzeszowice w latach 1994-1998, a w latach 1998-2002 radną Rady Powiatu w Krakowie. W latach 1999-2002 pełniła funkcję Starosty Krakowskiego. Jako pierwszy Starosta Krakowski w III RP, stworzyła i zorganizowała struktury administracyjne samorządu Powiatu Krakowskiego, w tym jedno-

stek organizacyjnych Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie i Urzędu Pracy Powiatu Krakowskiego. Pani Starosta przyczyniła się do przejścia przez Powiat szkół ponadpodstawowych i przygotowania ich do reformy edukacji. Dzięki jej staraniom i przeprowadzeniu modernizacji budynku Liceum Ogólnokształcącego w Krzeszowicach, który w chwili przejścia był w stanie katastrofalnym, szkoła ta została utrzymana. W budynkach liceum, jak i w technikum w Krzeszowicach, utworzyła sale komputerowe do nauki informatyki. Ponadto w trakcie Jej kadencji Powiat współfinansował budowę szkoły w Skale oraz wspierał modernizację Komisariatów Policji i zakup samochodów policyjnych.”

Samorząd bliżej ludzi

Z tych słów wylania się nie tylko osobowość Renaty Godyń-Swędziół, ale także spadek niewdzięcznych problemów, jakie na starcie dostał rodzący się samorząd powiatowy. Dzisiaj możemy z dumą patrzeć na wyzwania, jakie podejmujemy teraz w powiecie krakowskim. Własnymi siłami, ale i często we współpracy z gminami powiatu krakowskiego oraz z innymi samorządami czy administracją rządową.

Pisząc o zasługach Renaty Godyń-Swędziół nie można pominąć rozpoczętej w pierwszej kadencji międzynarodowej współpracy powiatów krakowskiego i monachijskiego.

Kontakty z położonym w Bawarii powiatem monachijskim rozpoczęły się w 1999 roku dzięki współ-



Rada Powiatu w Krakowie kadencji 2018 - 2023

pracy Niemieckiego Związku Powiatów i Związku Powiatów Polskich, w którego zarządzie była Renata Godyń-Swędziol, wówczas pełniąca funkcję starosty krakowskiego. Wtedy w Polsce - po reformie administracyjnej - powiaty dopiero się tworzyły. Powiat monachijski zadeklarował pomoc w powstawaniu tej struktury administracyjnej w nowych polskich powiatach. Propozycję tej współpracy otrzymało Starostwo Powiatowe w Krakowie. Dzisiaj ta współpraca odbywa się na wielu płaszczyznach, a relacje między instytucjami i organizacjami obydwu powiatów nabrały mocy i trwałości.

Dzięki dobremu startowi w 1999 roku nasz powiat szybko się rozwijał i radził sobie w bardzo trudnych sytuacjach. Tak było w czasie powodzi w 2010 roku, która dotknęła kilka naszych gmin, nie tylko tych położonych nad Wisłą. Tak było w czasie wielkich śniegów i mrozów. A w ostatnich dwóch latach dzięki sprawnej administracji i zarządzaniu powiatem pomogliśmy tysiącom uchodźców wojennych z Ukrainy.

O rosnącym znaczeniu samorządu powiatowego i podejmowaniu przez niego coraz większej ilości spraw i zadań świadczy wzrost budżetu, będą-



Nadanie tytułu „Zasłużony dla Powiatu Krakowskiego” Renacie Godyń-Swędziol, pierwszej staroście powiatu po reformie samorządowej



cy w dużej części efektem pozyskiwania środków zewnętrznych na nowe inwestycje – takie, o jakich w pierwszych latach po reformie 1999 roku mogliśmy tylko pomarzyć.

W pierwszym roku pracy samorządu powiatu krakowskiego dochód i wydatki budżetowe były zbilansowane i wyniosły 57 mln 402 tys. złotych. Dla porównania – plan dochodów budżetu powiatu krakowskiego w tym roku (2023) to kwota 379 mln 219,4 tys. zł a wydatków 441 mln 332 tys. zł. Niemal ośmiokrotnie powiększony budżet powiatu między 1999 a 2023 rokiem daje większe możliwości, ale wiemy, że wszystkich życzeń nie da się spełnić.

Przy okazji takiego jubileuszu, jakim jest 25-lecie samorządu powiatowego, jako samorządowcy pracujący dla mieszkańców 17 gmin naszego powiatu możemy jednak zapewnić, że na wszystkie głosy mieszkańców jesteśmy otwarci i racjonalnie wyważamy rangę problemu, skalę potrzeb oraz możliwości finansowe naszego budżetu. Efekty takiego gospodarowania od 25 lat są widoczne w każdej gminie i w każdej wiosce. Obecnie w Powiecie Krakowskim mieszka ponad 280 tys. mieszkańców.

Piotr Goraj
Przewodniczący Rady Powiatu w Krakowie

Uroczystość wręczenia Nagród Powiatu Krakowskiego i Starosty Krakowskiego za 2022 rok

Spółecznicy i animatorzy aktywności w powiecie



Tu mieszkają, uczą się, pracują, tworzą dzieła, uprawiają sporty i udzielają się społecznie. Wiemy, jak wiele prawdziwego życia wnoszą w naszą codzienność. Nie umiemy sobie wyobrazić, co byłoby, gdyby ich nie było... Ludzi aktywnych, oddanych sprawom lokalnym, życzliwych bliźniemu. Gala Wręczenia Nagród Powiatu Krakowskiego i Starosty Krakowskiego jest coroczną okazją do podziękowania im za to, że są. Podczas uroczystej gali w „Chochołowym Dworze” w Jerzmanowicach starosta krakowski Wojciech Pałka wręczył również akty powołania członkom Powiatowej Rady Działalności Pożytku Publicznego w Powiecie Krakowskim na kadencję 2023-2026.

W czwartek 26 października w „Chochołowym Dworze” w Jerzmanowicach zorganizowana została przez samorząd powiatu krakowskiego Gala Wręczenia Nagród Powiatu Krakowskiego i Starosty Krakowskiego. Było to już dziesiąte rozdanie nagród dla osób i organizacji pozarządowych, zasłużonych dla rozwoju społecznego i kulturalnego naszego powiatu. Jak zawsze, spośród zgłoszonych do Starostwa Powiatowego w Krakowie osób wyróżniających się swoimi osiągnięciami trudno było wybrać tych jedynych, których w tym roku należało uhonorować nagrodami głównymi w różnych kategoriach.

Wśród osób i organizacji nominowanych wszyscy bowiem mogą pochwalić się dużym dorobkiem i osiągnięciami na niwie kultury, sportu czy pomocy społecznej. Biorąc udział w zawodach i wydarzeniach rangi krajowej i międzynarodowej przynoszą oni chwałę powiatowi krakowskiemu, Małopolsce i Polsce. Otwierając tegoroczną galę starosta krakowski Wojciech Pałka i przewodniczący Rady Powiatu w Krakowie Piotr Goraj podkreślali rolę lokalnych społeczników, zaangażowanych w rozwiązywanie problemów, promocję zdrowego stylu życia i zapewnianie ciekawego sposobu spędzania czasu w okolicy Krakowa.

Powiat krakowski podczas uroczystości reprezentowali członkowie Zarządu Powiatu, Prezydium Rady Powiatu oraz radni Powiatu Krakowskiego. Obecny był także sekretarz powiatu oraz dyrektorzy wydziałów Starostwa Powiatowego w Krakowie. Zaproszenie na wydarzenie przyjął również Tomasz Gwizdała - wójt gminy Jerzmanowice-Przegonia, w której odbywała się tegoroczna gala.

Artystycznym podsumowaniem wieczoru był występ Marcina Jajkiewicza z zespołem, który doskonale dobranym repertuarem rozkołysał salę w „Chochołowym Dworze”.

W tym roku podczas Gali Wręczenia Nagród Powiatu Krakowskiego i Starosty Krakowskiego uhonorowani zostali:

za osiągnięcia w działalności sportowej w kategorii „zawodnik”:

Adrianna Kąkol (nagroda główna) - mieszkanka Cholerzyna w gminie Liszki. Złota medalistka na Mistrzostwach Świata w Kanadzie, Mistrzostwach Europy w Monachium w kajakarstwie.

- **Artur Czerwiec** - mieszkaniec Pisar w gminie Zabierzów. Jako zawodnik w aquathlonie i triathlonie w swojej kategorii wiekowej zdobył w 2022 roku m.in. 3 złote medale Mistrzostw Polski, srebrny medal Mistrzostw Europy, 4 miejsce Mistrzostw Świata.
- **Aleksandra Kalisz** - mieszkanka Bolechowic w gminie Zabierzów. Podwójna finalistka XXVIII Otwartych Mistrzostw Polski Wushu Kungfu w kategorii 18-39 lat. W 2022 roku powołana do Kadry Narodowej Wushu.
- **Maciej Panaś** - mieszkaniec Kozierowa w gminie Michałowice. Od 2021 żeglujecie w olimpijskiej klasie ILCA7 będąc członkiem Kadry Narodowej. W 2022 roku zdobył złoty medal Mistrzostw Polski w Sprincie oraz Puchar Polski w klasie ILCA7.
- **Rafał Szumiec** - mieszkaniec Zielonek. Złoty medalista Pucharu świata Baie Comeau w Kanadzie oraz Pucharu Europy 2022 Puchov na Słowacji. Finalista Mistrzostw Polski i Niemiec w parakolarstwie.

za osiągnięcia w działalności sportowej w kategorii „trener”:

- **Stefan Nawrot** - mieszkaniec Odwiśla w gminie Igołomia-Wawrzeńczyce. Założyciel i prezes Gminnego Koła LOK w gminie Igołomia-Wawrzeńczyce. Jego zawodnicy zajmują czołowe miejsca na zawodach ogólnopolskich i młodzieżowych Mistrzostwach Polski.



Adrianna Kąkol z Cholerzyna



Aleksandra Kalisz z Bolechowic



Rafał Szumiec z Zielonek



Stowarzyszenie Działalności Artystyczno-Kulturowej Fermata



Występ Marcina Jajkiewicza



Zdzisław Słonina z Świątnik Górnych

- **Krzysztof Rodek** - mieszkaniec Skały. Medalista Mistrzostw Polski, Europy i Świata w latach 2003-2019. Od kilku lat zawodnicy klubu ZKS Lampart Zabierzów zdobywają liczne medale na zawodach. Jego uczniowie w 2022 roku zdobyli 13 medali w Pucharze Polski i Mistrzostwach Polski. Laureat Nagrody Powiatu za rok 2019 w kategorii trener i działacz.
- **Grzegorz Zbroja** - mieszkaniec Zabierzowa. Trener boksu i kickboxingu w Bokserskim Klubie Sportowym „Smok Zabierzów”. Trenowani przez niego zawodnicy w 2022 roku zajmowali czołowe miejsca w zawodach rangi m.in. Mistrzostw Polski, Mistrzostw Europy i Pucharu Świata.

za osiągnięcia w działalności sportowej w kategorii „działacz”:

- **Szczepan Kuźmiński (nagroda specjalna „Pierścień Powiatu”)** - mieszkaniec Libertowa w gminie Mogilany. Były zawodnik i reprezentant Polski, trener oraz działacz w szermierce. Pomyślny i organizator międzynarodowego cyklu turniejów Puchar Żubrów. Założyciel i współzałożyciel oraz trener kilku sekcji szermierczych w Małopolsce. Jego zawodnicy zdobywają medale Mistrzostw Polski i zawodów międzynarodowych.
- **Zbigniew Mazela (nagroda specjalna „Pierścień Powiatu”)** - mieszkaniec Bębła w gminie Wielka Wieś. Prezes LKS „Orzeł 1948” Bębło, były zawodnik, inicjator powstania drużyn i grup dziecięco-młodzieżowych, organizator cyklicznych turniejów piłkarskich i zawodów/festynów, realizator grantów i projektów sportowych, działacz w zakresie rozwoju zaplecza sportowego.

za osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechniania i ochrony kultury:

- **Zdzisław Słonina** - mieszkaniec Świątnik Górnych. Artysta niezmiernie utalentowany i całkowicie pochłonięty sztuką. Jeden z najbardziej oryginalnych i najbardziej rozpoznawalnych twórców ludowych w Polsce. Wieloletni dyrektor GOK w Świątnikach Górnych oraz Prezes Oddziału Krakowskiego Stowarzyszenia Twórców Ludowych. Na koncie ma 44 wystawy indywidualne i 142 wystawy zbiorowe w kraju i za granicą. W 2022 roku obchodził jubileusz 45-lecia pracy twórczej.

Ponadto nagrody Starosty Krakowskiego dla organizacji pozarządowych, wyróżniających się w działaniach na rzecz społeczności lokalnej w 2022 roku, otrzymali:

w dziedzinie kultura i sztuka:

- **Stowarzyszenie Działalności Artystyczno-Kulturowej Fermata** - w 2022 roku stowarzyszenie wspierało rozwój artystyczny dzieci i młodzieży z okazji 15-lecia działalności, w tym organizację koncertu jubileuszowego i wydanie filmu DVD, prowadziło letnie warsztaty artystyczne oraz warsztaty wokalne.
- **Stowarzyszenie Przyjaciół Skały** - w 2022 roku stowarzyszenie organizowało zbiórki pomocowe dla Ukrainy, koncert integracyjno-edukacyjny dla społeczności powiatu krakowskiego, zorganizowało XIX Międzynarodowy Festiwal Orkiestr Wojskowych i Dętych w Skale.

w dziedzinie kultura fizyczna, turystyka i krajoznawstwo:

- **Escape Academy** - w 2022 roku stowarzyszenie otrzymało Grand Prix na Ogólnopolskich Konfrontacjach Tanecznych Małogoszcz, Grand Prix na Ogólnopolskim Festiwalu „Chrzanowska Lokomotywa Artystyczna” i Grand Prix / 2 miejsce na Talent Show w Andrychowie.



Przedstawiciele Stowarzyszenia Towarzystwo Przyjaciół Domu Pomocy Społecznej w Więckowicach odbierają nagrodę od władz powiatu



Nagrodzone przedstawicielki Stowarzyszenia Klub Sportowy Unique Cheerleaders Kocmyrzów-Luborzyca

- **Stowarzyszenie Klub Sportowy Unique Cheerleaders Kocmyrzów-Luborzyca** - w 2022 roku członkinie stowarzyszenia zdobyły V miejsce w Mistrzostwach Europy w Atenach w kategorii Senior Team Cheer Jazz, czołowe miejsca w Mistrzostwach Polski i innych zawodach cheerleadingowych w kraju i za granicą.
- **Krakowski Klub Sportowy „JURA MOTO SPORT”** - organizator XIII Rodzinnej Rowerowej Familiady – Dolina Będkowska 2022, II EKO Biegu z Gwizdkiem po Zdrowie – Jerzmanowice-Przegonia, XVI EKO-Biegu po Dolinie Będkowskiej. XI Biegu Niepodległościowego z Wójtem Gminy Wielka Wieś – Niepodległościowa Jednostka.

w dziedzinie ochrona zdrowia, wsparcie osób niepełnosprawnych oraz pomoc społeczna:

- **Stowarzyszenie Towarzystwo Przyjaciół Domu Pomocy Społecznej w Więckowicach** - organizator Powiatowego Dnia Seniora i Orszaku Trzech Króli. Propagator zajęć z hipoterapii i zoo-terapii jako formy rehabilitacji społecznej osób niepełnosprawnych.

Dla organizacji trzeciego sektora w powiecie krakowskim niezwykle istotne jest to, kto reprezentuje organizacje pozarządowe wobec władz powiatu. Przyjmowanie programów współpracy z organizacjami pozarządowymi, konsultowanie związanych z działalności NGO aktów praw, dokumentów programowych czy strategii to kluczowe obszary współpracy na poziomie programowym władzy samorządowej z podmiotami społecznymi.

Powiatowa Rada Działalności Pożytku Publicznego w Powiecie Krakowskim właśnie taką rolę wypełnia, będąc gronem doradczym i dbając o jak najlepszą współpracę z administracją samorządową.

Rady pożytku publicznego, a więc także nasza rada powiatowa, jest powoływana przez organ wykonawczy, czyli Zarząd Powiatu w Krakowie. Ponieważ w 2023 roku skończyła się kadencja Powiatowej Rady Działalności Pożytku Publicznego w Powiecie Krakowskim powołanej na lata 2020-2023, spośród przedstawicieli trzeciego sektora i samorządu powiatowego wybrano nowych członków rady.

Podczas uroczystej Gali Wręczenia Nagród Powiatu Krakowskiego i Starosty Krakowskiego starosta Wojciech Pałka wręczył akty powołania na kadencję 2023-2026 członkom Powiatowej Rady Działalności Pożytku Publicznego w Powiecie Krakowskim. Do tego grona zostali powołani przedstawiciele organizacji pozarządowych: Katarzyna Basta, Irena Cieślak, Magdalena Litoś, Ewa Maj-Ślusarczyk, Katarzyna Nogieć, Henryk Sikora, Sylwia Zawalska-Wierzińska, Mariusz Zieliński; radni powiatu krakowskiego: Beata Bartoszek, Grzegorz Małodobry, Jarosław Raźny, Konrad Szymacha oraz członek Zarządu Powiatu Agnieszka Pyła, sekretarz powiatu Mirosław Golanko, dyrektor Wydziału Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Starostwa Powiatowego w Krakowie Marcin Wójtowicz i dyrektor Wydziału Promocji i Współpracy Starostwa Powiatowego w Krakowie Małgorzata Zięć.

Jan Bereza, Małgorzata Zięć
Zdjęcia: archiwum Starostwa Powiatowego w Krakowie



Wnętrze schronu w Rudawie



Cmentarz choleryczny w Radwanowicach



Świetlista kula nad jurajskim morzem, czyli rollercoaster nie tylko na jurze

W granicach powiatu krakowskiego mamy prawdziwą kumulację rzadkich i wyjątkowych atrakcji, prawdziwy rollercoaster na trasach, których mamy wiele do wyboru. Wulkany, doliny z ogromnymi ostańcami, najdłuższe turystycznie udostępnione jaskinie, najwyższe skały wspinaczkowe, niewyjaśnione zjawiska czy wręcz tropikalnie wyglądające doliny. Znajdziemy tutaj również wiele śladów z czasów I i II wojny światowej w postaci schronów czy cmentarzy. Powiatowych „naj” nie wolno ominąć i warto się wybrać na wycieczkę poznawczą o każdej porze roku.

Dzieła morza i rzek

Zacznijmy od tego, że aby dobrze sobie zobrazować sobie jaka była historia okolic Krakowa, musicie zamknąć oczy i wyobrazić sobie plażę, morze i napój z pałeczką. Dlaczego? Dlatego, że tutaj właśnie, na Ziemi Krakowskiej było kiedyś morze. Jakieś – ba, gatela! – mniej więcej 150 mln lat temu. Było to ciepłe, płytkie, jurajskie morze.

A teraz taka ciekawostka: na wysokości dzisiejszej Bonarki w Krakowie był brzeg morza jurajskiego. Jak w każdym „szanującym się morzu” żyły w nim organizmy, które obumierając opadały na dno i z ich skorupki tworzyło się to, co dzisiaj widzimy w postaci białe – szarych skał wapiennych.

Potem morze ustąpiło i wkroczyły procesy erozyjne rzek wypływających spod lądolodu, które zmieniały kształt dna wycofanego już wtedy morza. Całości dopełniają teraz rzeki. Tak właśnie, przy



Stanowisko strzeleckie w schronie w Rudawie



Schron w Rudawie - widok z zewnątrz



Obelisk z krzyżem na cmentarzu cholerycznym w Radwanowicach

wielkim uogólnieniu tych procesów, powstała np. **Dolina Będkowska z Sokolicą** (najwyższa naturalna skała wspinaczkowa w Polsce – poza Tatrami), **Grodzisko - Skalka 502** o wysokości ponad 512 m n.p.m., co daje jej drugie miejsce na Jurze czy **Skalka Babia** w Jerzmanowicach, gdzie dzieją się niewyjaśnione zjawiska. Również w tych właśnie skalach utworzyły się jaskinie: **Wierzchowska Górna**, która ma najdłuższą, podziemną, naturalną trasę turystyczną o długości 700 metrów, oraz **Jaskinia Nietoperzowa**, która od maja 2022 roku wraz z Jaskinią Zygmunta tworzą najdłuższy system jaskiniowy na Jurze (1047 m – pomiar Michał Ciszewski).

Świadkowie historii

Wędrując po Jurze nie można pominąć dziedzictwa materialnego, nieruchomego, a w nim **schronów z czasów II wojny światowej**. Budowle te, niejednokrotnie budowane rękami miejscowej ludności, są świadkami tamtych czasów. Schron w Rudawie wyposażony jest w elementy z lat wojennych. Dlatego wybierając się tam, możemy cofnąć się do czasów okupacji niemieckiej i wczuć się w rolę osób tam przebywających w czasie wojny. W okolicy jest jeszcze kilka schronów z lat tej wojny, które można odwiedzić, ale nie są już tak wyposażone.

Kolejny wybór to miejsca gdzie kończy się życie ziemskie, czyli cmentarze. **Cmentarz choleryczny w Radwanowicach** (gmina Zabierzów) oraz

cmentarzysko z czasów VIII - IV w. p.n.e. w Brzeziu, również w gminie Zabierzów.

W Radwanowicach cmentarz jest zlokalizowany z dala od zabudowań, samotny postument stoi wśród pól. Natomiast w Brzeziu, zarówno cmentarz choleryczny, jak i cmentarzysko z późnej epoki brązu, znajdują się w środku wsi.

Ostańce

Ostańce to „markowy” symbol naszej Jury. Charakterystycznie wyróżniające się w krajobrazie białe skały, czyli ostańce wapienne, przybierają przeróżne kształty. Oczywiście na terenie Jury mamy bardzo wiele takich form skalnych, ale te, które chciałabym polecić, są wyjątkowe na terenie powiatu krakowskiego.

Skalka 502 wznosi się na wysokość 512,8 m n.p.m., a jej nazwa pochodzi od wysokości. Tak, od wysokości. I różnica, jaką podałam nie wynika wcale z faktu, że mamy na tym terenie ruchy górotwórcze. Kiedy na początku XX wieku dokonano pomiaru, to wskazywał on 502 m n.p.m. Natomiast kolejne pomiary w latach 90. XX wieku zweryfikowały tę wysokość. Nazwa jednak pozostała. Skalka ta zwana jest również Grodziskiem, chociaż nie potwierdzono naukowo, że było tam jakiegokolwiek grodzisko. Jest ona najwyższym punktem w powiecie krakowskim i drugim, co do wysokości na Wyżynie Krakowsko – Częstochowskiej.

Na tej skalkie znajduje się betonowa podpora do słupa triangulacyjnego, jedna z czterech na Jurze.

Pod skałką znajduje się jeszcze jeden bardzo ciekawy obiekt, a mianowicie pozostałości radiolatarni Luftwaffe. Obiekt ten powstał prawdopodobnie w 1944 roku i był posadzony na czterech betonowych podporach. Potem został wysadzony przez wycofujących się Niemców w 1945 roku. Do dzisiaj po tym obiekcie pozostały jedynie cztery masywne, betonowe podpory z metalowymi kotwami. Na jednej z nich doskonale można zobaczyć fragment wysadzonego żelaznego elementu. Na miejscu widać rozstaw fundamentów i to pokazuje, jak bardzo wysoka musiała być radiolatarnia. Jeśli dobrze się rozejrzemy, to spotkamy jeszcze jeden relikw z czasów II wojny światowej. Dwa betonowe schodki, które kiedyś prowadziły do baraku dla osób, które obsługiwały radiolatarnię.

Incydent jerzmanowicki

Niedaleko Grodziska znajduje się skałka o nazwie Babia w Jerzmanowicach. To, co się tam wydarzyło 14 stycznia 1993 roku opisywane jest bardzo różnie i jeszcze dodatkowo komentowane z indywidualnych punktów widzenia. Jedni mówią o świetlistej kuli, inni o potężnym wybuchu, a kolejni napotkani mieszkańcy o widocznej spadającej bombie.

Mija właśnie 20 lat od pamiętnego wydarzenia. Nadal pozostaje w naszej pamięci dzień 14 stycznia 1993 r., czwartek, gdy o godz. 18:57 nastąpiły

dwa wybuchy w odstępie 50 sek. na Babiej Skale w Jerzmanowicach. Efektem tych wybuchów było wyrzucenie ok. 6 ton fragmentów skały na okoliczne budynki w promieniu 150 – 200 metrów. Siłę wybuchu oceniono na ok. 100 kg. trotylu. Zniszczeniu uległy dachy domów i budynków gospodarczych zwrócone w kierunku tego ostańca, rynny, parapety i szyby w oknach. Jednocześnie w ok. 30 domach uległy zniszczeniu urządzenia elektryczne, takie jak lodówki, pralki, telewizory, a nawet żarówki – pisał na portalu „Jurajski Ostaniec” Zygmunt Krzystanek.



Skala Babia

Incydent jerzmanowicki, bo tak określa się to, co tam się wydarzyło w 1993 roku, mimo upływu lat nadal nie jest zdefiniowany. To niezwykle zjawisko miało miejsce w Jerzmanowicach na skałce o nazwie Babia. Do dzisiaj nikt jednoznacznie nie potrafi powiedzieć co to było. Jest kilka hipotez, od katastrofy UFO przez eksperyment militarny, do tej według mnie najbardziej trafnej, czyli silnego liniowego wylądowania atmosferycznego. Siła uderzenia była ogromna, bo skały zostały porzucane na odległość nawet 200 m. Może ktoś kiedyś pokusi się o wyjaśnienie incydentu jerzmanowickiego?

Widok na Tatry

Jeśli chodzi o kolejne nietypowe „wystające” ponad horyzont skały w powiecie krakowskim, to nie sposób nie wspomnieć o „Królowej Sokolicy”. Wybierając się na spacer do jednej z kilkunastu dolinek podkrakowskich, do Doliny Będkowskiej, na pewno uwagę przykuje ogromny, wysoki na 80 m, kawał skały. To Sokolica, mekka wspinaczy. Najwyższa – poza Tatrami – naturalna skała wspinaczkowa w Polsce.

Prawie zawsze na grani widoczne są postacie małych ludzików, zawieszonych na linach i walczących z niełatwą techniką wspinania się. Na Sokolicy swoje pierwsze kroki wspinaczkowe stawiali m. in. Jerzy

Kukuczka czy Ryszard Pawłowski.

Na szczycie tej skały znajdują się relikty grodziska z VIII – IX wieku. Niektórzy twierdzą, że nie było to grodzisko a słowiańska świątynia. Zapewne kolejne badania dadzą odpowiedź na pytanie czy to, co tam ewidentnie widzimy w terenie, to są pozostałości po wałach grodowych czy jednak po kręgach kulturowych?

Jedno, co łączy te trzy omawiane ostańce, to cudowny widok z samej góry na otaczające doliny. Przy odpowiedniej widoczności z każdej z nich można zobaczyć Beskidy, a czasami nawet Tatry.

We wnętrzu wapiennych skał

Skąły wapienne na Jurze to nie tylko widokowe punkty i odcinające się od przyrody białe ściany skalne. To także niezwykle ciekawe wnętrza fascynujących jaskiń. Na terenie Jury w powiecie krakowskim znajdują się cztery udostępnione turystycznie jaskinie. Dwie w Ojcowskim Parku Narodowym (Ciemna i Łokietka) oraz dwie poza tym parkiem: Nietoperzowa i Wierzchowska Górna. Właśnie te dwie ostatnie chciałabym przybliżyć. Dlaczego? Ponieważ Jaskinia Wierzchowska Górna ma najdłuższą, naturalną, podziemną trasę turystyczną o długości 700 m. Natomiast Jaskinia Nietoperzowa od 28 maja 2022 roku, po pomiarach dokonanych przez Michała Ciszewskiego, została (przez połączenie z Jaskinią Zygmunta) uznana najdłuższą jaskinią na Jurze. System jaskiń ma obecnie 1047,7 m długości, a w środku znajduje się największa udostępniona dla turystów pustka jaskiniowa o wymiarach 35 m długości, 18 m szerokości oraz 10 m wysokości. Zarówno w jednej, jak i w drugiej jaskini spotkamy jedyny latający ssak, czyli nietoperze.

Te piękne cuda natury zwiedza się tylko z przewodnikiem, co zapewnia zwiedzającym je turystom ogromną porcję wiedzy o historii i geologii tych miejsc, jak również pozwala na zwrócenie uwagi na najcenniejsze elementy tych, wydawałoby się nieprzyjaznych, zimnych i ciemnych miejsc.

To, co stworzyła natura jest niepowtarzalne i piękne, ale to, co stworzył człowiek też może być piękne, a zarazem bardzo ciekawe i praktyczne... Chociaż nie zawsze wiąże się z pozytywną częścią historii ludzkości. Tak właśnie rzecz się ma ze schronami z czasów II wojny światowej. Na terenie powiatu krakowskiego przebiega jedna z linii umocnień wojennych b-1, która ma układ południkowy i ciągnie się od Orawskiej Polhory do Bałtyku.

Kiedy latem 1944 roku dowództwo niemieckie podjęło decyzję o budowie nowych umocnień, do ich budowy zostali wciągnięci również lokalni mieszkańcy. Budowa na tych terenach trwała do stycznia 1945 roku, więc budowanie odbywało się w niezbyt przyjaznych warunkach dla materiałów budowlanych, nie wspominając już o marznących i wyczerpanych pracą ludziach. Większość z tych schronów nie zdążyła być wyposażona, a te, które były, zostały po wojnie „wyczyszczone” przez ludność tam mieszkającą.

W Rudawie jest jedyny na Jurze, a na pewno jedyny w powiecie krakowskim, w pełni wyposażony



Cmentarzysko w Brzeziu

schron bierny piechoty Regelbau 668 ze stanowiskiem strzeleckim w schronie bojowym Ringstand 58c. Można wejść do niego do środka i wczuć się w jednego z ośmiu żołnierzy tego schronu, który ma wymiary ok 7,5 m na 7,5 m. Zbudowany jest z 210 m³ betonu oraz 9,7 ton stali zbrojeniowej i 1,7 tony stali profilowej. Życie żołnierza nie jest łatwe – taka myśl przychodzi zaraz po wyjściu i wysłuchaniu całej historii o tym miejscu od pasjonatów, którzy opiekują się tym obiektem.

Na koniec zostawiłam właśnie miejsca gdzie kończymy krótką podróż po mniej znanych atrakcjach powiatu krakowskiego. W wielu miejscach wokół Krakowa zachowały się cmentarze, będące pozostałościami po tragediach wojennych i zarazach, czyli epidemiach. To cmentarz choleryczny w Radwanowicach i w Brzeziu oraz cmentarzysko z czasów VIII - IV w. p.n.e. również w Brzeziu. Obydwa obiekty znajdują się w gminie Zabierzów.

W Radwanowicach na miejscu dawnego cmentarza cholerycznego znajduje się obecnie pole uprawne, a na środku widnieje pomnik, który wskazuje miejsce pochówku ofiar epidemii cholery. Zarówno cmentarz choleryczny w Radwanowicach, jak i ten w Brzeziu, powstały w drugiej połowie XIX wieku, kiedy to podkrakowskie wsie nawiedzały epidemie, głównie cholery. Osób, które zmarły na jakąkolwiek epidemię nie chowano na lokalnych, już istniejących cmentarzach, ale z dala od wsi. Oznaczano takie miejsca krzyżami, kapliczkami lub – tak jak w Radwanowicach – postumentami. Były to skromne i niejednokrotnie nieodwiedzane cmentarze, tak więc o wielu z nich zapomniano.

Natomiast obiekt, o którym na pewno by zapomniano, gdyby nie odkrycie archeologiczne w 1850 roku jest położony w centrum wsi Brzezium. Odkryto tam miejsca po grobach popielnicowych. Jest to jedno z pierwszych rozpoznanych w Polsce stanowisk kultury łużyckiej z IX wieku p.n.e.

Na terenie naszego powiatu są miejsca, do których chce się wracać, które za każdym razem pokazują nam coś innego. Opisane miejsca takimi właśnie dla mnie są i dlatego zachęcam do ich poznania.

Tekst i zdjęcia: Magdalena Białas, wiceprezes Klubu Przewodników PTTK w Olkuszu

Placówki edukacyjne w powiecie

Nowe obiekty, wysoki standard

Warunkiem dobrej edukacji młodego pokolenia są przede wszystkim ludzie. Nauczyciele, pedagodzy, pracownicy placówek oświatowych i wychowawczych to fundament sukcesu, jakim jest wyposażenie uczennic i uczniów w wiedzę, umiejętności, rozbudzenie zainteresowania światem i nauczenie brania odpowiedzialności najpierw za siebie, a w dorosłym życiu za swoich najbliższych i za kraj. Wspieranie procesu edukacyjnego to zadanie, które samorząd powiatu prowadzi planowo i odpowiedzialnie. Jednym ze sposobów pomocy nauczycielom i uczniom jest stałe podwyższanie standardów nauczania, modernizowanie i rozbudowa bazy oświatowej oraz włączanie szkół w projekty podnoszące atrakcyjność nauki.

Powiat krakowski w 2023 roku zaplanował łącznie na infrastrukturalne inwestycje oświatowe kwotę 21 mln 521 tys. zł. Były wśród nich zadania mniejsze, jak na przykład budowa boiska sportowego przy Zespole Szkół Ponadpodstawowych w Krzeszowicach, ale były też duże inwestycje kubaturowe, dzięki którym znacząco poprawią się warunki nauki

w szkołach prowadzonych przez nasz samorząd. Dwie największe inwestycje, które są „kamieniami milowymi” dla placówek edukacyjnych w powiecie krakowskim to budowa sali gimnastycznej przy Liceum Ogólnokształcącym w Krzeszowicach i rozbudowa Zespołu Szkół i Placówek Oświatowych w Skale.



Inwestycje w oświatę to także nowoczesne pomoce dydaktyczne. Na zdjęciu sześciopięciowy robot przemysłowy IRB120 produkcji ABB, zakupiony w ramach projektu Centrum Kompetencji Zawodowych dla ZSTE w Skawinie. Zdjęcie: ZSTE w Skawinie



Rozbudowa Zespołu Szkół i Placówek Oświatowych w Skale

ZSiPO w Skale

Inwestycja w Zespole Szkół i Placówek Oświatowych w Skale polega na rozbudowie głównego budynku dydaktyczno-oświatowego wraz z przebudową już istniejącej części. Do realizacji tego zadania wybrano tryb „zaprojektuj i wybuduj” a rozpoczęta w marcu 2022 roku inwestycja powinna zakończyć się lutym 2024 roku. To rozłożone na trzy lata budżetowe zadanie ma kosztować 10 mln 686,2 tys. zł. Dzięki pozyskaniu przez samorząd powiatu dofinansowań ze środków zewnętrznych mniejsze będzie zaangażowanie środków własnych. To ważne, bo montaż finansowy pokazał skuteczność w aplikowaniu do różnych funduszy. Na inwestycję w Skale pozyskaliśmy dofinansowanie z budżetu państwa w kwocie 4 mln zł, ze środków Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych w kwocie – 4 mln 272,4 tys. zł oraz ze środków Państwowego Funduszu

Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych (będących w dyspozycji województwa małopolskiego) w kwocie 81,18 tys. zł.

Zakres inwestycji prowadzonej obecnie w Zespole Szkół i Placówek Oświatowych w Skale zakłada budowę skrzydła mieszczącego dodatkowe sale dydaktyczne, pozwoli na zaspokojenia zapotrzebowania na bazę lekcyjną, jakiej już nie gwarantuje istniejący budynek ZSiPO w Skale. Projektowane skrzydło będzie mieściło sześć nowych sal dydaktycznych. Na poziomie parteru będą to trzy sale z możliwością połączenia w jedną salę wielofunkcyjną, a na poziomie I piętra także trzy sale lekcyjne (chemiczna, fizyczna, geograficzna/informatyczna). Ponadto na poddaszu powstanie zaplecze noclegowe w postaci internatu - schroniska. Projektowane skrzydło będzie stanowiło kontynuację architektoniczną i funkcjonalną istniejącego obiektu i będzie połączone z nim na każdej kondygnacji łącznikiem.



Rozbudowa Zespołu Szkół i Placówek Oświatowych w Skale

LO w Krzeszowicach

Budowa sali gimnastycznej przy Liceum Ogólnokształcącym w Krzeszowicach to zwieńczenie sukcesem zabiegów o zapewnienie tej placówce własnego i wygodnego lokum na prowadzenie nauki. W pierwszych latach funkcjonowania powiatu krakowskiego, ponad dwie dekady temu, udało się wyremontować dawny budynek hotelowy uzdrowiska, ale problemem był brak własnej sali na prowadzenie zajęć wychowania fizycznego. 2023 rok przejdzie więc do historii jako rok oddania do użytkownika nowoczesnej sali gimnastycznej przy obecnym budynku LO w uzdrowskiej części Krzeszowic. Wybudowana sala gimnastyczna wraz z zapleczem stanowi budynek wolnostojący z przelączką na poziomie 1 piętra, łączącą część sportową z istniejącym głównym budynkiem Liceum Ogólnokształcącego. Budynek jest niskoenergetyczny oraz w pełni dostosowany dla osób niepełnosprawnych. Został również wyposażony w windę. Na sali gimnastycznej mogą być rozgrywane mecze koszykówki, siatkówki, tenisa, piłki ręcznej. Sala ma również możliwość podzielenia boiska kurtynami na 3 części i prowadzenia niezależnych zajęć.

Budowa nowego, sportowego segmentu krzeszowickiego liceum kosztowała 10 mln 821,5 tys. zł, jednak dzięki wnioskowaniu do różnych źródeł dofinansowania dostępnych dla samorządów wkład własny powiatu był nieco większy niż 20 proc. Dofinansowanie udało się nam pozyskać z:

- Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych w kwocie 6 mln 281,2 tys. zł,
- Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej, których dysponentem jest Minister Sportu i Turystyki, w ramach programu „Sportowa Polska – program rozwoju lokalnej infrastruktury sportowej – Edycja 2022” w kwocie 2 mln 219,6 tys. zł,
- Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, będącego w dyspozycji Województwa Małopolskiego, w kwocie 69,9 tys. zł

Dzięki temu ze środków własnych Powiatu Krakowskiego wydatkowaliśmy kwotę 2 250 770 zł, uzyskując efekt na miarę XXI wieku.

Beata Kwatera, Jan Bereza
Zdjęcia: Krzysztof Kamiński





Sala gimnastyczna przy Liceum Ogólnokształcącym w Krzeszowicach oddana od roku szkolnego 2023/2024 służy uczniom.

Turystyka rozwojową branżą

23 listopada 2023 roku w Starostwie Powiatowym w Krakowie odbyło się zebranie założycielskie Lokalnej Organizacji Turystycznej Powiatu Krakowskiego „Pod Krakowem”. Celem organizacji jest zacieśnienie współpracy różnych podmiotów, służącej rozwojowi ruchu turystycznemu i wykorzystaniu dużego potencjału powiatu krakowskiego. Nasz powiat, położony w województwie mogącym pochwalić się np. największą w Polsce liczbą miejsc wpisanych na listę UNESCO, powinien znaleźć własną receptę na zachęcenie turystów do przyjazdu i poznania miejsc unikalnych na skalę krajową i międzynarodową.



Atrakcje turystyczne powiatu krakowskiego, Zdjęcia: Kamil Bańkowski

Małopolska i Kraków

O tym, jak wygląda ruch turystyczny w naszym województwie, dowiadujemy się z badań Małopolskiej Organizacji Turystycznej. W 2010 roku liczbę odwiedzających Małopolskę oszacowano na 11,4 mln osób (w tym 2,5 mln to odwiedzający z zagranicy). W 2022 roku liczba odwiedzających nasz region wyniosła już 16,93 mln osób (w tym 730 tys. to goście zagraniczni, Polacy 16,2 mln). Jako osoby odwiedzające jednodniowe określa się tych, którzy przybyli w celach: poznawczym, wypoczynkowym, zawodowym, religijnym, rodzinnym, zdrowotnym i innych.

Inaczej te proporcje układają się w przypadku ruchu turystycznego. Przypomnijmy, że jako turystę traktuje się osobę przyjeżdżającą i korzystającą przynajmniej z jednego noclegu. W tym przypadku

na 10,48 mln turystów w Małopolsce w 2022 roku ponad połowę stanowili turyści korzystający z bazy noclegowej miasta Krakowa – w 2022 roku było to 5,36 mln osób.

Uzupełnianie się ofert

Po obostrzeniach pandemicznych, uderzających w branżę turystyczną, ruch turystów stopniowo rośnie. Biorąc pod uwagę różnicę w gościach z kraju i z zagranicy korzystających z noclegów w Małopolsce, można wnioskować, że krajowi turyści rzadziej korzystają z bazy noclegowej i są często przyjeżdżającymi na jeden dzień. Prawdopodobnie duża część z nich to osoby szukające aktywnych form wypoczynku, niedaleko miejsca zamieszkania. Taką ofertę ma właśnie nasz powiat i ofertę turystyczną powiatu krakowskiego należy postrzegać także jako



Prezes Małopolskiej Organizacji Turystycznej Grzegorz Biedroń, starosta krakowski Wojciech Pałka i sekretarz powiatu Mirosław Golanko.
Zdjęcie: archiwum Starostwa Powiatowego w Krakowie

dopełnienie oferty wypoczynku w Małopolsce, skierowanej do tych osób, które przyjeżdżają na razie na jeden dzień.

Celem kompleksowej turystycznej promocji powiatu krakowskiego będzie więc m.in. zachęcenie jednodniowych turystów do pozostania dłużej w powiecie i poznanie większej liczby jego atrakcji. Takiej działalności służą lokalne organizacje turystyczne, zacieśniające współpracę i promocję produktów turystycznych, zintegrowanych w sieci budowanej na podstawie LOT-ów.

Założyciele i władze powiatowej organizacji

23 listopada 2023 roku w Starostwie Powiatowym w Krakowie z inicjatywy starosty krakowskiego Wojciecha Pałki odbyło się zebranie założycielskie Lokalnej Organizacji Turystycznej Powiatu Krakowskiego „Pod Krakowem”. Członkami-założycielami Lokalnej Organizacji Turystycznej „Pod Krakowem” zostali: powiat krakowski, gmina Jerzmanowice-Przegonia, gmina Skąpa, gmina Krzeszowice, gmina Zielonki, gmina Słomniki, Fundacja Per Artem (Galeria „Kamieny Kwiatek”), Pstrąg Ojcowski, Międzynarodowy Port Lotniczy im. Jana Pawła II Kraków - Balice sp. z o.o., Fundacja New Era Art (Zamek Tenczyn), Stowarzyszenie Przyjaciół Ojcowa, Jaskinia Nietoperzowa, Jaskinia Wierzchowska, Stowarzyszenie Ostatniec, Stowarzyszenie Partnerstwo Miast, Brandyśówka, Chochołowy Dwór, Gospodarstwo „Kozart”, Alicja Milczarek, Winnica Zagrąbie, Wyrób Wędlin Tradycyjnych Wolarek, Bogusława Strzelichowska, Klub Wspinaczkowy Trawers Krzeszowice, PTTK Ojców, Stowarzyszenie Rozwoju Lokalnego Inicjator, Piotr Goraj, Alicja Wójcik, Agnieszka Pyła, Tadeusz Nabagło, Mirosław Golanko, Adam Ślusarczyk, Grzegorz Małodobry, Konrad Szymacha, Łukasz Krupa, Piotr Opalski i Małgorzata Zięć.



Głosowanie podczas zebrania założycielskiego LOT Powiatu Krakowskiego „Pod Krakowem”. Zdjęcie: archiwum Starostwa Powiatowego w Krakowie

Na zebraniu założycielskim wybrano władze stowarzyszenia, które tworzą: Zarząd, Komisja Rewizyjna i Rada Stowarzyszenia.

Zarząd będzie pracował w składzie: Mirosław Golanko – prezes zarządu, Bogusława Strzelichowska – wiceprezes, Agnieszka Sendor – sekretarz, Małgorzata Zięć – skarbnik, Karol Papisz – członek zarządu. Komisję Rewizyjną tworzą: Marek Brandys, Karol Tucharz i Robert Szczuka. W skład Rady Stowarzyszenia wybrani zostali: Wojciech Pałka, Krzysztof Wójtowicz, Paweł Knafel, Waław Gregorczyk, Tomasz Gwizdała i Arnold Kuźniarski.

Wśród celów organizacji są, między innymi: upowszechnianie wizerunku powiatu krakowskiego jako regionu atrakcyjnego turystycznie, wspomaganie działalności w branży turystycznej, inicjowanie i realizacja działań z zakresu turystyki i promocji, a także wspieranie działań młodzieży oraz grup zagrożonych społecznym wykluczeniem.

Tekst: Krzysztof Kamiński



Uroki zimy w powiecie krakowskim -rynek w Liszkach.
Zdjęcie: Wojciech Strokowski

